

REPUBLIKA

Rok III

ŁÓDŹ, WTOREK, 26-GO LIPCA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

203

 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Nikołaj Mikołajewicz umiera?



W Paryżu żyjący książę mikołaj Mikołajewicz, kandydat na tron rosyjski jest ciężko chory. Stan jego zdrowia jest krytyczny.

Prez. Mościcki na polskim morzu spędzi 4 dni.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

P. Prezydent Mościcki udaje się 3-go sierpnia do Gdyni, gdzie zamieszka na luksusowym statku państwowej „Żegluga Morskiej” — „Gdańsk”.

Pobyt p. Prezydenta na polskim morzu obliczony jest na 4 dni.

5 sierpnia p. Prezydent w otoczeniu honorowej eskorty — złożonej z wojennych statków — wypłynie na pełne morze na całodzienną wycieczkę.

6 sierpnia nastąpi powrót do Warszawy.

Kolejarze walcą o poprawę bytu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Ze związku zawodowego kolejarzy komunikują nam, że nowa ustawa o uposażeniu kolejarzy opracowana przez ministerstwo komunikacji, nie zadawała mas kolejarskich, ustawa bowiem przewiduje określanie płac dla kolejarzy nieetatowych wedle cen rynkowych, które ustalają naczelnicy wydziałów.

Większość kolejarzy 60 procent — to pracownicy nieetatowi. Związek zawodowy kolejarzy zwoluje szereg wieców protestacyjnych.

Redaktor „Natio” wypuszczony na wolność

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Aresztowany przed kilku dniami redaktor „Natio” został wczoraj wypuszczony na wolność, gdyż, jak stwierdzono, utrzymywał on tylko stosunki towarzyskie z komunistami, nie wiedząc, że są działaczami partyjnymi.

Również wypuszczony został na wolność red. Jan Hempel.

Prezydent nie ułaskawił Kowerdy.

Nie może domagać się łaski ten, kto na polskim terytorjum zabija obcego posła.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Sąd doraźny, skazując w swoim czasie zabójcę posła Wojkowskiego, Kowerdę na dożywotnie ciężkie więzienie postanowił zwrócić się z wnioskiem do p. pre-

zydenta Rzplitej w myśl art. 775 o zamiarnej kary tej na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

Prezydent Rzplitej, z uwagi na to, że zbrodnia dokonana została na przedstawicieli obcego państwa, akredytowanego przy p. prezydencie Rzplitej — PO-

STANOWIŁ Z PRAWA ŁASKI NIE SKOZYSTAĆ.

P. prezydent Rzplitej w motywach swej decyzji stwierdza, że zabójca obcego posła zasługuje na najsurowszą karę i przeto nie może go ułaskawić.

Połączenie Austrii z Niemcami.

Prawica niemiecka przeciw „Anschlussowi”.

Berlin, 25 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

„Kreuzzeitung” omawia w dłuższym artykule sprawę Anschlussu. Zdaniem dziennika, wewnętrzne stosunki Rzeszy byłyby zagrożone przez połączenie z Austrią. Włochy, Czechosłowacja i Rumunia wraz z realizacją połączenia Niemiec z Austrią, zajęłyby w stosunku do Rzeszy niemieckiej stanowisko wyraźnie wrogie. W stosunku do mniejszości niemieckiej wzrastałaby nieufność. Dziennik uważa, iż pozycja zagraniczna Niemiec, na skutek przeprowadzenia połączenia z Austrią, uległaby również osłabieniu. „Vorwaerts” przyjmuje kpinami oświadczenie „Kreuzzeitung”.

Paryż, 25 lipca.

Petrinax, w artykule, pod tytułem „Klucz do zagadnienia austriackiego”, omawia gospodarczą sytuację Austrii, którą określa, jako bardzo trudną. „Petrinax” widzi wyjście z obecnej sytuacji w ulgach celnych pomiędzy Austrią a państwami które powstały na terytorjum dawnej monarchii austriackiej, przypominając, że były one przewidziane podczas konferencji pokojowej. Dotychczasowe ich niewprowadzenie, należy przypisać wpływowi Anglii i Włoch. „Petrinax” uważa, że sprawa staje się w szczególności aktualną w obecnej chwili. Rozstrzygnięcie jej będzie zależało od tego, czy Anglia i Włochy utrzymały nadal swoje veto.

Wiedeń, 25 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Co do losu komunistycznego posła sejmiku pruskiego Piecka, znajdującego się w więzieniu śledczym, krążyły wczoraj w Wiedniu 2 sprzeczne z sobą pogłoski. Pieck miał być zwolniony bez kaucji, według drugiej pogłoski, władze sądowe zgodziły się na warunkowe zwolnienie Piecka po złożeniu kaucji w wysokości 3000 szylingów. Okazało się, iż obydwie pogłoski są nieprawdziwe. Pieck ciągle znajduje się jeszcze w więzieniu śledczym. Władze prowadzą bardzo energiczne śledztwo. O zwolnienie aresztowanego posła w obecnej chwili przed ukończeniem śledztwa nie może być mowy.

Wykrycie szajki przemytników w Warszawie.

Dom ekspedycyjny sprowadzał nielegalnie towary z zagranicy.

Warszawa, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ministerstwo skarbu komunikuje: Firma spedycyjna Kaftal, Szulberg i Kelter spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Kosmos” z siedzibą centrali w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 39 po za czynnościami spedycyjnymi trudniła się od dłuższego czasu nielegalnym przywozem towarów z zagranicy. Sytuacja wytworzona w handlu na skutek trwającej wojny celnej z Niemcami została przez kierownika tej firmy Berka vel Bernarda Szulberga sprytnie wykorzystana. Podjął się on dostarczenia tutejszym firmom towarów, podlegających bardzo wysokim opłatom celnym. Jednym z poważniejszych obiektów przemytu był transport maszyn do szycia dla znanej na ryn-

ku tutejszym i całym świecie amerykańskiej firmy Singer Sewing Machine Comp., złożony z 80.372 klg. Przeprowadzona rewizja i dochodzenie u powyższej firmy — ustaliły winę jej i współudział w tej aferze. Dyrektorzy tej firmy p. Nochwilla i Majer ustalone straty skarbu w sumie 350.000 zł. natychmiast uiszcili. Ze względu na to, że prowadzone przez ministerstwo skarbu dochodzenia i sprawdzenie ilości przemycanych przez firmę „Kosmos” towarów branży włókienniczej i galanterijnej u tutejszych nieuczciwych odbiorców są w toku, szczegóły tej olbrzymiej afery, sprawy której są już w rękach sprawiedliwości, zostaną podane do ogólnej wiadomości po zakończeniu dochodzeń.

Nowe trzęsienie ziemi w Palestynie.

Londyn, 25 lipca

„Times” donosi o ponownym trzęsieniu ziemi w Jerozolimie oraz w Jaffie. Trzęsienie ziemi nastąpiło o godzinie 11 min. 30 rano, ale nie przybrało poważniejszych rozmiarów. Ludność zachowywała się spokojnie, jedynie w Hebronie powstała panika.

P. Lucyna Messal skarży do sądu

o 300 tysięcy złotych tow. ubezpieczeń „L'Urbaine”.

Grupa osób, ubezpieczonych we francuskim towarzystwie „L'Urbaine” — jak to już donosiliśmy — wystąpiła do sądów francuskich ze skargą na towarzystwo, odmawiające zwrotu sum ubezpieczeniowych.

Prêteusie obywateli polskich sięgają kilku milionów złotych.

Na czele pokrzywdzonych stoi, jak się dowiadujemy, p. Lucyna Messal, która zaskarżyła tow. „L'Urbaine” o 60 tys. rubli — czyli według obowiązującego przeliczenia o 300 tys. złotych.

Linia powietrzna Warszawa-Wilno.

Pasażerska komunikacja lotnicza zdobywa sobie w Polsce coraz większą popularność. Samoloty na liniach Warszawa — Lwów, Warszawa — Kraków — Wiedeń, Warszawa — Gdansk i Warszawa — Łódź są stale przepelnione.

Obecnie, jak się dowiadujemy, proponowane jest uruchomienie nowej linii komunikacyjnej z Warszawy do Wilna. Obsługiwanie tej linii ma być powierzzone Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot”.

Falszerstwa liczników telefonicznych w Berlinie.

Sensacyjny proces przeciw zarządowi telefonów berlińskich.

PAST-a, przekonując nas, że liczniki funkcjonują już tu i tam na zachodzie zapomina zawsze dodać: „ku ogólnemu oburzeniu ludności”...

Tymczasem prawdą jest, że nigdzie abonenci nie przestają walczyć z tymi kagańcami telefonicznymi, nigdzie nie dają się steroryzować przemocą.

Ostatnio wytoczyl proces berlińskiej

Paście adwokat dr. Jaffe o chęć ścigania opłaty za rozmowy, których nikt z jego aparatu nie prowadził.

Prostemu licznik fałszował cyfry!

Proces ustalił, dzięki ekspertyzom, że tak powiemy — dogmat omyślności liczników, co oczywiście będzie wykorzystywane odtąd przez abonentów w walce o swoje prawa.

Uderzony w twarz przez matkę

uczeń targnął się na swoje życie.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W dniu wczorajszym we wsi Glinki w gminie Wawer postrzelili się w okolicy serca uczeń Kazimierz Czetulski.

Powodem rozpaczliwego kroku była zadrasnieta miłość własna chłopca.

Posprzeczał się on z matką. Uniesiona gniewem kobieta wymierzyła mu policzek.

Chłopiec tak się przejął tą zniewagą, że bez słowa pobiegł do swego pokoju, wyciągnął z szuflady rewolwer i przyłożywszy go do piersi, wystrzelił.

Na szczęście kula ominęła serce i wyszedłszy z lewego boku, ugrzęzła w lewym ramieniu.

Po nałożeniu prowizorycznego obatrunka, chłopca przewieziono na kurację do szpitala Przemienia Pańskiego na Pragę.

Stan jego nie budzi obaw.

Ubezpieczył, a potem zamordował własną żonę.

Berlin, 25 lipca.

W Stendhalu pod Berlinem znaleziono zwłoki żony tamtejszego właściciela sklepu kolonialnego, leżące w kuchni z przeciętą krtanią.

Maż, który sam zawezwał policję, został aresztowany, jako niewątpliwym sprawcą morderstwa.

Przed kilku miesiącami ubezpieczył on swoją żonę od wypadków nagłej śmierci na 15 tys. mk. Sumę tę otrzymałby obecnie, gdyby mu nie dowiedziono potwornego czynu.

Pojedynek arcyksięcia zamieniony na dolary.

Nowy Jork, 25 lipca.

Były arcyksiążę austriacki Leopold miał zatarg z węgierskim posłem w Waszyngtonie, hr. Szechenyi i wyzwał go na pojedynek.

Impresario Riccard zaproponował b. arcyksięciu załatwienie sprawy w sposób amerykański, a mianowicie spotkanie na pięści, w stadionie nowojorskim.

Riccard ofiarował arcyksięciu 5 tys. dolarów i 20 procent ze sprzedaży biletów.

Określ zarazy.

1000 żołnierzy chorych na tyfus.

Paryż, 25 lipca.

Z Szanghaju donoszą: Przybył tu okret japoński z Kantonu, wiozący tysiąc żołnierzy armii południowej, chorych na tyfus. Tych, którzy już umarli, powrzucano do rzeki.

Władze, w celu zapobieżenia rozszerzaniu się epidemii, kazały powyciągać trupy z wody. 19 zwłok już odszukano.

Na drodze do stworzenia sztucznego człowieka. Epokowe odkrycie uczonego.

Berlin, 25 lipca.

„Montag Post” donosi z Nowego Jorku, że wybitny angielski uczonec, dr. A. Dongal, który jest dyrektorem instytutu botanicznego w uniwersytecie, zdołał rzekomo stworzyć w retortie żywą komórkę organiczną, z której wywodzi się życie organiczne ziemi.

Pismo niemieckie podkreśla olbrzymie znaczenie tego odkrycia naukowego i pisze, że to „pierwszy krok do wytworzenia sztucznego człowieka”.

79 rocznica urodzin lorda Balfoura.

Londyn, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Lord Balfour obchodził dziś 79 rocznicę swych urodzin.

Pomimo sędziwego wieku bierze on czynny udział w polityce, a obecnie zastępuje sekretarza stanu spraw dominacji i kolonii Amerygo. Lord Balfour jest gorącym zwolennikiem sportu i pomimo podeszłego wieku bierze udział w meczach tenisowych.

Wydawany od 1869 roku

LAMB'A

MIEDZYNARODOWY PRZEWODNIK

BRYTYJSKIEGO I ZAGRANICZNEGO HANDLU, PRZEMYSŁU, BANKOWOŚCI I ŻEGLUGI

Używany przez cały świat handlowy.

Nie zwykły skorowidz, lecz wykaz odpowiedzialnych firm we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, bankowości i żeglugi.

LAMB jest uznany za najlepszego pośrednika między sprzedawcą i kupującymi w całym świecie.

Druk i nak'a! Zakładów drukarskich

ALEKSANDER LAMB 598, High Road Leyton, Londyn.

Ekspozytura miejska: 146, Bishopsgate, Londyn E.C.

Oddział w Ameryce:

The Foreign Trade Services Ltd.
2601, Cedars Avenue, Filadelfia.

Przedstawicielstwa na całym świecie.

Nasi abonenci korzystają bezpłatnie z usług naszego Biura Wywiadowczego „Special Inquiry Section” przy nawiązywaniu stosunków z zagranicą.

Człowiek-zwierzę usiłuje zabić narzeczoną na wieść, że zostanie ojcem.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj w nocy około godz. 2-iej posterunkowy 20-go komisariatu, stojącego na warcie przed budynkiem komisariatu przy ul. Niebela nr. 4 w Mokotowie, zaalarmowały

ciche leki.

Jakaś postać kobieca, slaniając się na nogach i co parę kroków upadając, zbliżała się powoli od strony Wilanowa. Posterunkowy podbiegł do niej i wspierając ją ramieniem, pomógł dojść do komisariatu.

— Ratunku, panowie!... — wyszeptala, opadłszy ciężko na podane jej krzesło.

Była to młoda, 17-letnia może kobieta. Odmienny jej stan rzucał się od razu w oczy. Na głowie krwawiło

dziewięć głębokich ran.

— Kto pan jest? Co się pani stało? — zapytał dyżurny przodownik.

— Jestem Janina Hałówna, mieszkam Grzybowska 76 — odpowiedziała przybyła.

I zaczęła po chwili opowiadać swoją tragiczną historię.

Ma dzisiaj lat 17. Przed rokiem mniej więcej poznała młodego człowieka, Szczepana Dziezę, zamieszkałego przy ulicy Chmielnej 81.

Młodzi zaczęli sympatyzować ze sobą. Wkrótce przyjaźń przedziernęła się w gorącą miłość.

Stefan Dzieża zaczął rozciągać przed niedoświadczoną dziewczyną złudne obrazy ich

przyszłego szczęścia

Oficjalnie zaczął już występować jako jej narzeczony.

Dziewczyna zaufała mu całkowicie.

Niestety narzeczony nadużył jej dobrej wiary.

Przed paru tygodniami Hałówna wyznała mu strzeżoną zażdrośnie tajemnicę — miała zostać matka.

Od tej chwili stosunek między młodymi zmienił się do niepoznania. Dzieża ochłodził bardzo w uczuciach dla swej narzeczonej.

W dniu wczorajszym zaproponował jej spacer do Wilanowa.

Uradowana dziewczyna przypuszczając, że Dzieża kocha ją tak, jak dawniej,

bez namysłu zgodziła się na propozycję. Udała się na fort Legionów.

Tam nagle zbrodniczy narzeczony rzucił się na nią

i dłużkiem zaczął zadawać jej ciosy w głowę.

— Dziecka ci się zachciało — syczał przez zęby.

Hałówna straciła przytomność. Gdy się ocknęła z omdlenia, było już ciemno. W głowie czuła straszny szum.

Chwiejąc się na nogach, co chwila upadając, dowlokła się do komisariatu.

Wezwano pogotowie.

Lekarz, opatrzywszy jej dziewięć ran na głowie, przewiózł ofiarę bestialskiego napadu do domu.

Organizacja Sjonistyczna.

W środę, dnia 27-go bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się

Sala Filharmonii

WIELKI WIEC

na temat: 15 Kongres Sjonistyczny a problemy odbudowy Palestyny

Przemawiać będą: członek komitetu wykonawczego wszechświatowej organizacji Sjonistycznej, przewodniczący C. K. Organizacji Sjonistycznej w Polsce p. Leon Lewite, poseł na sejm dr. J. Rozenblat, i znany działacz sjonistyczny i literat dr. M. Hindes.

Bilety są do nabycia w biurze Organizacji Sjonistycznej przy ul. Cegielińskiej 4, a w dniu wiecz. od godz. 5 po poł. przy kasie Filharmonii.

Kapitan Choiński

ma się lepiej.

Za dwa miesiące będzie zdrow.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Ofiara wczorajszego tragicznego wypadku na Dynasach, niedoświadczony mistrz motocyklu, Henryk Choiński, czuje się w dniu dzisiejszym lepiej.

Wydatne polepszenie stanu zdrowia nastąpiło około godz. 2 w nocy.

Choiński jest zupełnie przytomny.

Prześwietlenia promieniami Roentgena wykazały, że motocyklista ma złamane 4 żebra, pękniętą kość miednicową oraz złamaną nogę w biodrze. Poza tem Choiński ma poranioną twarz.

Opiekujący się rannym prof. Leśniewski — lekarz zakładu „Omega” — oświadczył, że obecnie życiu znakomitego sportowca nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Kuracja potrwa około dwu miesięcy.

Herriot o wojnie i pokoju.

Francja zredukowała siły wojskowe do ostatecznych granic

Paryż, 25 lipca

(Specjalna służba telegr. „Express”).

Herriot w przemówieniu, które wygłosił wczoraj podczas odsłonięcia pomnika dla uczczenia poległych podczas wojny światowej w Wadlley, dał wyraz tendencjom pokojowym Francji, ale jednocześnie stanowczej decyzji sprzeciwu się wszelkim próbom zakłócenia pokoju z zewnątrz. Nikt nie może przysiąc, powiedział między innymi minister, że wojna światowa była ostatnią wojną, ale obowiązkiem wszystkich jest uczynić, co jest w ich mocy, by wojna ta była ostatnią.

Painleve, w przemówieniu wygłoszonym wczoraj, w Noyen na uroczystości urządzonej przez stowarzyszenia przysposobienia wojskowego, oświadczył, że ostatecznie redukcje sił wojskowych przewidziane przez nową ustawę, zostały posunięte do ostatecznych granic możliwości.

Bitwa lotnicza nad Londynem.

Londyn, 25 lipca

(Agencja telegraficzna „Express”).

Nad Londynem mają się odbyć wielkie manewry lotnicze. Przeszło 250 aeroplanów weźmie udział w bitwie. Według planów operacyjnych ludność Londynu jest rzekomo zmuszona do opuszczenia stolicy, zaskoczonej przez atak wrogiej eskadry. Rząd rzekomo opuszcza Londyn, udając się w kierunku Manchesteru, by stamtąd prowadzić obronę stolicy. Powodem do zorganizowania wielkich manewrów lotniczych jest rzekomo nowela jednego z pisarzy angielskich, przewidująca i opisująca napaść eskadry lotniczej na Londyn.

Skazanie komunistów francuskich za szpiegostwo.

Paryż, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Trybunał karny wydał wyrok w sprawie komunistów, którzy trudnili się szpiegostwem. 6 osk. skazano na karę więzienia od 16 miesięcy do 5 lat oraz na grzywny od 1 do 5 tysięcy franków. Rada miejska Cremet oraz jego sekretarka zostali skazani łącznie na 5 lat twierdzy oraz 100 tysięcy franków grzywny.

Tępienie nadużyć.

Toczący się już od dłuższego czasu proces generała Żymierskiego, rzuca jaskrawe światło na stosunki jakie panowały w gospodarce państwowej.

Wszędzie, gdzie tylko rząd przeprowadza jakieś transakcje handlowe, kręca się chmary spekulantów, próbujących wszelkimi sposobami wpłynąć na urzędników państwowych, by zeszli z drogi obowiązku i sumiennosci na rzecz swojej prywatnej kieszeni.

Wielu młodych i dzielnych skądinąd wojskowych przypłaciło swą lekkomyślność poddania się pokusom nietylko swą karierą, ale i życiem, jeśli przypomnieli sobie czasy, kiedy za nadużycia rozstrzeliwano, pozostawiając często niekaralnymi podległych, materialnych i moralnych sprawców przestępstwa.

Proces generała Żymierskiego, jak wiele innych, wykazał pewną linię obniżenia się moralności publicznej, jeśli chodzi o własność państwową, miejską itp.

Oszukać skarb państwa, czy miasto uważane jest za czyn bynajmniej nie równoznaczny z oszustwem kontrahenta kupca. Wpakować zły towar skarbowi po nadmiernej cenie w języku spekulantów nazywa się „zarobić na skarbie” a nawet uważane jest za pewne bohaterstwo.

Ludzie skądinąd przyzwoici, przeleżawszy tramwajem bez wykupienia biletu, również są zadowoleni i nieraz się tem chwala, czegoby nie zrobili, gdyby tramwaj należał do osoby prywatnej.

Własność publiczna uważana jest jakby za niczyją i oszustwo w tym kierunku wydaje się o tyle więcej nikłym, o ile właściciel jest mniej dostrzegalnym na oko. Ci sami urzędnicy, co wchodzi w znowę z dostawcami na szkodę skarbu, uważaliby sobie za dyshonor popełniać te same czyny, gdyby działali ze szkodą dla jednostki prywatnej.

Brak wyrobienia poczucia obywatelskiego, poszanowania dobra ogólnego — „niczyjego” — jest przyczyną wielu nadużyć, spełnianych na szkodę państwa. Poczucie uszanowania dobra powszechnego, ugruntowane już w państwach zachodnich, a objawiające się choćby w poszanowaniu np. rosnących przy drodze publicznej krzewów i drzew, u nas jeszcze jest dalekim ideałem.

Ta linia barbarzyństwa idzie niestety od dołu do góry i w sferach inteligencji bynajmniej nie ginie.

Proces generała Żymierskiego ujawnił całą sferę ludzi z inteligencji, z tak zwanego „dobrego towarzysza”, kręcących się bez ceremonii i żenady koło dobra powszechnego i spekulujących, jakby ze skarbu „bezpąńskiego”, jak z przyrodzonego drzewa, urwać coś dla siebie.

Gdyby te szczury spotkały się z należyta postawą wyższych urzędników wojskowych, musiałby szukać sobie innego żeru.

W szeregu innych, jedną z największych zasług obecnego rządu jest bezlitosne tępienie nadużyć i stawianie pod pręgierz tych, którzy je popełniają, bez względu na szarżę i stanowisko.

Jest to właśnie akcja sanacyjna, która stanowiła główny cel przewrotu majowego.

Boruta.

CO SIĘ DZIEJE W BELGJI?

W parlamencie odbywają się mecze bokserskie i łamią się szeregi partyjne.

Bruksela, w lipcu.

Sesja parlamentu belgijskiego ukończyła się generalną bilatyką. Nazajutrz na mieście ukazały się karykatury, przedstawiające właściciela balaganu jarmaczego i podwórkowego pieściora, którzy wskazują publiczności posła przyszłego sejmu, broniącego ustaw.

Podczas ostatniego posiedzenia parlamentu z powodu interpelacji o delegatach robotniczych, mających pełnić funkcje kontrolne w kopalniach węgla, socjaliści rzucili się na dwóch przedstawicieli partii komunistycznej, Jackmota i Owerstratena.

Awanturę spowodował socjalista Chinben, który niedawno kandydował na stanowisko gubernatora Leodjum, jeden z bardziej umiarkowanych przedstawicieli tej partii.

Incydent ten świadczy o tem, iż socjaliści belgijscy prowadzą obecnie wyteżoną kampanię przeciw bolszewikom. Belgia — jedno z nielicznych państw, które nie uznało rządu sowieckiego. W ostatnich czasach stało się centrum agitacji sowieckiej. Rozwój związków robotniczych, w tem małym, uprzemysłowionym państwie stwarza odpowiedni grunt do pracy propagandowej.

Robotnicy pracują też energicznie. Ostatnio okazało się, iż dom pracowników tramwajowych, centrum lewego odłamu robotniczego, wspaniały emach

niedawno zbudowany, powstał za pieniądze moskiewskie. Rosja przysłała robotnikom przeszło milion franków.

Emisarjuszowie sowieccy ostatnio stale odbywają konferencje w Brukseli, gdzie czują się bezpieczniej, niż w stolicach innych państw.

W związku z coraz intensywniejszą agitacją komunistyczną, w partii socjalistycznej dochodzi często do ostrych tarć. Vanderwelde, który jako utalentowany leader partii umiał dotychczas zrećnić lawirować, nie może już utrzymać porządku w szeregach partyjnych.

Okazało się na przykład, że członek partii socjalistycznej dr. Marto utrzymuje stały kontakt z Moskwą i nawet informuje sowieckie o działalności belgijskich posłów komunistycznych.

„Peuple”, organ socjalistyczny, pisał obszernie o pracy dr. Marto, lecz nie został on wydany z partii i w dalszym ciągu informuje sowieckie o wszystkim.

Prawicowe partie belgijskie również wykazują stale, iż nie mają wytyczonej linii.

Liberałowie głoszą niekiedy z katolikami, a niekiedy z socjalistami. Katolicy dzielą się na szereg frakcji, konserwatystów, postępców i chrześcijańskich demokratów. Jednocześnie coraz jaskrawiej wypływa na powierzchnię życia kwestia flamandzka.

Patrioci flamandzcy, którzy utworzyli rząd w czasie okupacji niemieckiej marzą o zupełnej niepodległości kraju.

Chcą oni stworzyć wielką Flaman-drję, z Holandji i Flandrii belgijskiej i francuskiej.

Maksymaliści flamandzcy chwilowo walczą energicznie o autonomję administracyjną i o amnestję dla swych działaczy, którzy siedzą w więzieniu za współdziałanie z państwami centralnymi.

Walka ta, prowadzona niezmordowanie, stwarza coraz większy rozdźwięk w życiu politycznym Belgii.

Bolszewicy nie odnoszą jednak większych zwycięstw w tym kraju. W Belgii, podobnie jak w Anglii, robotnik jest przeważnie jednocześnie właścicielem małego majątku i reformy socjalne od kilkudziesięciu lat zwracają przepaść pomiędzy kapitalistami i pracującymi.

Bolszewicy za wszelką cenę dążą do zniszczenia belgijskiej partii socjalistycznej, która do ostatnich lat była jedną z najbardziej jednolitych partii robotniczych w Europie.

Obecnie zaś, gdy jeden z przywódców socjalistycznych napadł w parlamencie na posłów komunistycznych inny działacz tej partii Pierrear interwenjował u króla w sprawie uznania przez Belgię rządu sowieckiego.

L. S.

Za pieniądze wojska

finansowano rozmaite przedsiębiorstwa prywatne

Z posępnych dziejów procesu gen. Żymierskiego.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Po zeznaniach ppłk. Szuberta i ppłk. Tyszkiewicza, przed trybunałem sędziowskim staje św. Antoni Wieckowski, właściciel firmy „Tank”, który był dostawcą rządowym od czasu istnienia państwa polskiego. Kiedy starał się o dostawę gaśnic został zamieszczony na czarnej liście, niewiadomo dlaczego.

Świadek stwierdza, że zawsze był gotów na żądanie władz naprawić wszelkie uchybienia techniczne.

Żadnych łapówek wojskowym nie dawał, ani też przyjąć dla oficerów nie urządził. Ile razy starał się uzyskać odpowiedź na swoją ofertę, mówiono mu, że sprawa leży u gen. Żymierskiego, a gen. Żymierskiego nigdy nie mógł zastać.

Św. Parczewski Kazimierz oświadcza, że bezpośrednio żadnej transakcji z firmą „But” nie przeprowadzał. Tylko na prośbę Saksona podpisał deklarację, na mocy której część udziałów została zapisana na jego rachunek.

Przewodniczący: Czy pan był fikcyjną osobą?

Świadek: Tak.

Przewodn.: Jaką pan miał korzyść z tego?

Św. Sakson w obecności posła Popie-la dał mi słowo honoru, że z tego powodu nie będą miał żadnych kosztów. Ponieważ obiecał mi stanowisko dyrektora gospodarczego, więc pomyślałem sobie: ręka rękę myje i zgodziłem się, bo widziałem, że bank idzie mi na rękę.

Prok.: Jaki był wówczas pański stan majątkowy?

Świadek: Więcej, niż lichy.

Prok.: Czy pan się zajmował szoferstwem?

Świadek: Tak, skończyłem specjalną szkołę, aby zarabiać. Potem nabyłem mały samochód za pieniądze rodziny i zająłem się rozprzestrzenianiem albumu Falata.

Prok.: A skąd pan doszedł do majątku „Owleczki”?

Św.: Kupiłem tę posiadłość przez urząd likwidacyjny za 3.000 zł.

Prok.: A ile pan podpisał w deklaracji, że pan posiada majątek?

Św.: Może 15, może 20 tysięcy.

Prok.: A może 40 tysięcy?

Św.: Jeżeli tak podpisałem, to musiałem mieć te pieniądze. Liczyłem na rodzinę i na pana Saksona.

Prok.: Jaka była cena szacunkowa „Owleczek”?

Św.: Nie pamiętam.

Prok.: Czy nie sześćdziesiąt tysięcy?

Św.: Możliwe.

Prok.: A w jaki sposób, jak to może być, że ta majątność jest obdłużona na 70 tysięcy złotych?

Św.: Przez kulturę i wkład wielkiego kapitału.

Prok.: A skąd ten wielki kapitał?

Św.: Zawdzięczając czystemu nazwisku i pracy społecznej, otrzymałem kredyt w bankach.

Prok.: A czy pomiędzy tymi weksłami są weksle z żyrem Popie-la i Saksona?

Św.: Owszem, są.

Prok.: A na jaką sumę jest weksli posła Popie-la?

Św.: Może na jakieś 15 tysięcy.

Prok.: Czy poseł Popiel ma jakiś majątek?

Św.: Nie.

Prok.: A więc skąd te weksle?

Św.: Tak samo dzięki czystemu nazwisku.

W dalszym ciągu prokurator ppłk. Rumiński przedkłada dowody, stwierdza jące, że właścicielem „Owleczek” jest poseł Popiel, jak to stwierdza raport żandarmerji, oraz poseł Zygmunt Rabski, który oświadczył to w liście do prokuratora.

Prokurator oświadcza, że zdaniem jego, dowodzi to dostatecznie, iż za pieniądze wojska finansowano nietylko lny i czekolady polskie, ale i „Owleczki”.

25 tysięcy kolejarzy

w New-Yorku

chce przystąpić do strejku.

Nowy Jork, 25 lipca.

Grozi tu wybuch strejku pracowników kolei podziemnej. Wprawdzie dotychczas 25 tysięcy tych pracowników nie wypowiedziało się jeszcze za rozpoczęciem strejku, prawdopodobnie jednak na mającym się odbyć jutro ogólnym zgromadzeniu pracowników kolei podziemnej zapadnie decyzja podjęcia strejku, w następstwie czego poczynając od środy liczni mieszkańcy Nowego Jorku będą zmuszeni udawać się do pracy i wracać od pracy do domu na piechotę. Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia, czynione ze strony przedstawicieli władz miejskich, nie doprowadziły do rezultatów. Głównymi żądaniami pracowników kolei podziemnej są uznanie związku zawodowego i zwiększenie zarobków o 20 procent.

Trzęsienie ziemi

w Persji.

Berlin, 25 lipca.

Z Kairu donoszą, że sejsmografy zanotowały ubiegłej nocy dwa trzęsienia ziemi.

Pierwsze wstrząśnienie skorupy ziemskiej odczuło o godz. 22 min. 23, trwało ono 32 sek.

Drugie trzęsienie ziemi zanotowano o północy i trwało ono 21 sek. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 1500 mil, t. j. na terytorium Persji.

Wielkie manewry gazowe

na Ukrainie sowieckiej.

Kijów, 25 lipca.

Władze sowieckie zorganizowały w całym szeregu większych miast Ukrainy manewry floty wojskowej — przedstawiające walkę gazową.

Spowodowało to panikę wśród ludności, szczególnie na Ukrainie prawobrzeżnej, gdzie ludność żyje pod strachem wojny, czyniąc zakupy artykułów pierwszej potrzeby. W okręgu Kijowskim, gdzie normalnie spożywa się miesięcznie 350 wagonów soli, w czerwcu sprzedano 1200 wagonów.

CASINO

Dziś powtórzenie premjery!

Wielki dwugodzinny program!

1) **WŁADYSŁAW LIN**, ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI

1) Wyścigi konne w Rudzie. 2) Aktualne kino wytwórni „LINFILM”

2) **Niuta Bolska** 3) **W. Zdanowicz**

wodewilistka teatru „Nowości” w Warszawie.

1) „Kobieta, wino, śpiew”, słowa Tura muz. Laszky.

2) „Tancerka z dancingu”, słowa Lara, muz. Piotrowskiego.

artysta teatru „Nowości” i „Qui pro Quo”

1) „Złoty środek”, muz. Haftmana.

2) „Kawiorek, koniaczek, dziewczynka.”

4) „ON, ONA i NÓŻKI” sketch Wołowskiego muzyka Mischczaka w wykonaniu **BOLSKIEJ i ZDANOWICZA.**

5) W programie kinematograficznym **ONA, MOJA JEDYNA...**

Jasny, promienny szwedzki film z życia sfer arystokratyczno-przemysłowych.

W roli głównej najpiękniejsza rosjanka, najnowszą rewelacją artysty filmowego Oświadczyń w aeroplanie! Romantyczne porwanie umiłowanej w obłok! Wspaniały przegląd najnowszych kostiumów kąpielowych!

VERA WORONINA

która w tym filmie stanęła na czele międzynarodowych gwiazd filmowych

Początek przedstawień kinematograficznych o godz. 6, występów o 8 i 10 wieczorem
Zapowiedź: W środę d. 27 bm. odbędzie się 15 letni jubileusz pracy scenicznej WŁ. LINA

DWA DNI DYKTATURY.

Słyszac o rewolcie wiedeńskiej, p. Walisz objął rządy w swoim rodzimym miasteczku.

Skompromitowany i ośmieszony, uciekł w niewiadomym kierunku.

W okresie rewolty wiedeńskiej miasteczko Bruk, znajdujące się na terenie Austrii, odegrało specjalną rolę. Bruk, zamieszkały w większej części przez ludność robotniczą, przeżył krótkotrwałą dyktaturę proletariatu, która pragnęła przyszczepić na tamtejszy grunt Koloman Walisz.

Walisz był ongiś zwykłym pracownikiem murarskim. Obecnie jest posłem, sekretarzem socjal-demokratycznej partji i przewodniczącym miejscowego komitetu partyjnego. Swego czasu na Węgrzech był on jednym z doradców Beli Kuna i posiadał rangę komisarza.

Gdy do Bruku nadeszły pierwsze wieści o rewolcie w Wiedniu, Walisz przedewszystkiem zmusił władze, by poleciły zamknąć wszystkie sklepy i biura na znak żałoby.

Ponieważ napływały coraz bardziej alarmujące wiadomości o sytuacji na terenie Wiednia, Walisz postanowił działać.

W nocy z 15 na 16 lipca odbył dłuższą naradę z swymi najbliższymi pracownikami. O godzinie piątej rano zatelefonował do komisarza rządowego dr. Tiebera, domagając się wspólnego posiedzenia egzekutywy robotniczej i władz miejskich.

Przedstawiciele władz municypalnych powiadomieni o powyższym przez dr. Tielera udali się do jego mieszkania.

Komisarz rządowy oświadczył im, iż w międzyczasie Walisz objął już

władzę nad milicją obywatelską i polecił wywieść czerwony sztandar na ratuszu.

Dyktator Walisz w otoczeniu swych najbliższych doradców po upływie kilku godzin przybył do prywatnego mieszkania komisarza rządowego i odbył konferencję z oczekującymi go przedstawicielami władz municypalnych.

Pierwsze zarządzenie dyktatora było następujące:

Restauracje mogą być tylko otwarte od 12 do 2-jej i od 6-jej do 8-jej po południu, kawiarnie tylko od 7-jej do 9-jej przed południem, sklepy z artykułami spożywczymi od 7 do 10 rano, w sobotę zaś cały dzień.

Walisz zaznaczył, iż są to jego pierwsze kroki i groził obecnym rewoltą w razie, gdyby zarządzenia nie były natychmiast wykonane.

Przedstawiciele władz miejskich, w obawie rozruchów, oddali mu władzę. Utworzyli oni komitet obywatelski, który usiłował współpracować z egzekutywą robotniczą.

O godzinie 10-jej rano Walisz wygłosił przemówienie przed całą milicją obywatelską, zaznaczając, iż Bruk poprzez walczących w Wiedniu robotników strzelił generalnym.

Milicja obywatelska była panem sytuacji. Dokonywała ona rewizji w sklepach i pilnowała, by wszystkie zarządzenia dyktatora były skrupulatnie wykonane. Żandarmerji nie pozwolono wycho-

dzić na ulicę, by nie drażniła ludności. Obawiali się oni zresztą sami ukazać się na mieście.

Władze miejskie nie protestowały. Posiadały one tak szczupłą siłę orężną, iż były zupełnie bezsilne.

Sobota była dniem bezwzględnej dyktatury Walisza.

Wydarzyły się dwa incydenty.

W nocy schwytano w lesie jakiegoś sportowca Joachima. Milicja przypuszczała, iż jest to wysłaniec władz miejskich i aresztowała go. Joachim, Bogu ducha winien, opierał się, a gdy go przemocą wyprowadzano z lasu, gwizdał, by dać znać swym kolegom znajdującym się również w lesie, że go zabrano.

Gwizdek ten, niewiadomo dlaczego, milicja uważała za sygnał wystąpienia zbrojnego zwolenników dotychczasowych władz.

Całe miasto zostało postawione na nogi.

Joachima przesłuchano w ratuszu i wówczas okazało się, iż alarm był pozabawiony wszelkich podstaw.

W nocy z soboty na niedzielę przybył do Bruku poseł socjalistyczny z Gracu Niekhel, który odbył dłuższą konferencję z dyktatorem Waliszem.

Niekhel sprzeciwił się polityce Walisza i zaznaczył, że wszystkie jego poczynania były z gruntu fałszywe.

Nazajutrz o godzinie 9-jej rano Walisz zwrócił się do władz municypalnych

Kosztowna operacja.

Jak wiadomo, od kilku lat rozpoczęto demolowanie fortyfikacji paryskich. Koszta burzenia miały pokryć się ze sprzedaży terenów. Dotychczas jednak cała operacja przedstawia się nieświetnie. Burzenie kosztowało 325 milionów, dochód ze sprzedaży terenów przyniósł 80 milionów.

Ojcowie miasta nie tracą jednak nadziei ostatecznego związania końca z końcem.

W Ameryce mnożą się bankructwa.

Według oficjalnych obliczeń, w drugim kwartale, b.r. liczba upadłości wyniosła 5,653 na łączną sumę 125 milionów dolarów. W tym samym okresie roku zeszłego cyfry te były niższe, a mianowicie 5,395, na sumę 101 milionów.

z propozycją porozumienia się i wspólnych rządów.

Radcy miejscy odpowiedzieli odmownie, nie chcąc z nim współpracować.

Po pewnym czasie ponownie zwrócił się do nich. Tym razem zgodził się z nim pertraktować, jeżeli cofnie wszystkie zarządzenia, sprzeczne z rządowymi ustawami.

Po południu nadeszły uspokajające wiadomości z Wiednia. Dyktatura Walisza skończyła się.

Nazajutrz życie miejskie wróciło do normalnego trybu.

Odbył się wielki wiec robotniczy, na którym odwołano dyktaturę i strejk generalny. Walisz znikł z horyzontu. Nie zjawił się na wiecu, ani też na żadnym zebraniu. Dyktator gdzieś się ulotnił.

Policja i żandarmerja objęły znowu władzę nad miastem. D. F.

R. ELTON.

Król Jazz-band.

—:—

Osoby: król Jazz — band I, jego pierwszy minister, błazen nadworny, kamerdyner.

Rzecz dzieje się na zamku królewskim, państwa tanecznego. Król siedzi w sali tronowej, słuchając dźwięków nowego charlestona, granego przez nadwornego jazz-band.

Scena I. Pierwszy minister w podrygach tanecznych zbliża się do króla.

Minister: Wołałeś mnie, Monarcho?

Król: Tak. Chciałem panu zakomunikować, że jestem niezadowolony z pana. Proszę mi powiedzieć, co to za zbiegowisko było dziś rano przed moim pałacem?

Minister: Jest mi bardzo przykro, że się to stało, ale, niestety, nie mogłem temu zapobiec. Starsi panowie buntują się

przeciwko przymusowi codziennych tańców.

Król: Starsi panowie? Dlaczego?

Minister: Domagają się oni zniesienia przymusu tańców... Więcej czasu dla pracy... Skasowania muzyki w porannych godzinach... Więcej czasu dla snu.

Król: Śmieszne!

Minister: Są to żądania partji umiarkowanej. Radykali domagają się Twego ustąpienia.

Król: O, niewdzięczny naród! Czyż nie dałem im możliwości ciągłego weselenia się i zabawy? Czyż nie pozwoliłem im wszystkiego? Panie pała papierosy. Panowie nie pracują. Wszędzie rozbrzmiewa, dniem i nocą, muzyka. Na szczęście, buntują się tylko starsi ludzie. Ale ci rychło wymrą...

Minister: Mają oni jeszcze jedno żądanie. Najgorsze: chcą przywrócenia życia rodzinnego. Nie chcą przebywać całymi dniami na salach tańców. Sire, pan będzie musiał poczynić pewne ustępstwa...

Król: Nigdy! Jamais de ma vie! (Do lokaja). Przysłać mi tu mego błazna.

Minister: Błazna? Poco?

Król: To jest mądry człowiek. On nam poradzi.

Scena II. Błazen nadworny wbiega do sali. Nakazuje muzyce grać. Tańczą jakieś łamańce.

Błazen: Patrz Sire, wynalazłem nową figurę charlestona.

Król: Ładna. Będzie się wszystkim podobala.

Błazen: Nazwiemy ją tańcem błaznińskim, dobrze?

Król: Wspaniale. Ale posłuchaj, musisz nam coś poradzić. Co zrobić, by zmusić antytancerzy do posłuszeństwa?

Błazen: kazać im tańczyć podwójną ilość godzin. Czyż ziemia się nie kręci? Dlaczegożby człowiek się nie miał kręcić?

Na salę wbiega przestraszony kamerdyner. Zewnątrz słychać ogromny hałas.

Kamerdyner: Sire, wybacz, że podbiegam do ciebie krokiem zwykłym, nie tanecznym... Ale na ulicy dzieją się okropne rzeczy... Rewolucja.

Król: Rewolucja? Gdzie jest moja gwardja?

Kamerdyner: Sire, gwardja jest na codziennej lekcji tańca.

Król: Co zrobić? Radzicie panowie?

Błazen: Sire, pozwól mi działać. Ja uspokoję tłum. Tam są sami starsi panowie. Znajdę na nich radę.

Król: Prędzej, prędzej...

Błazen wybiega na taras, w chwili gdy do pałacu przez okna wpadać zaczęły kamienie.

Do muzykantów: Grajcie prędzej strausowskiego walca.

Muzyka zaczyna grać.

Król: To obraza majestatu. Zamknąć błazna w więzieniu.

Minister: Ależ Sire, spójrz na ulicę. Szum i hałas cichnie.

Król, wychodząc na taras: Czyż to możliwe? Wszyscy tańczą walca.

Błazen: Spokój przywrócony, Sire. Na gniew starszych panów jest zawsze jedynym lekarstwem — walc.

(kurtyna).

Tłumaczył B. R.).



JUBILEUSZ WLADYSŁAWA LINA W „CASINIE“

Benefisów wieczór w „Casinó“ z okazji jubileuszu Wł. Lina zapowiada się bardzo dobrze i wzbudził, jak to było do przewidzenia, duże zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej.

W środę 27 b. m. „Casinó“ nie wyświeca obrazu, a program składa się z pierwszorzędnych numerów kabaretowych, piosenek, tańców i skeczów. Prócz beneficjanta, Niuty Bolekiej i Wacława Zdanowicza, bierze udział szereg zaproszonych artystów warszawskich.

TEATR MIEJSKI

Dziś i do niedzieli włącznie arcywesoła farsa francuska Nanceya „Pan naczelnik to ja“ — z Jakubińską, Łapińską, Morską, Grolickim, Mrózkiem, Szackim, Szubertem, Wilczkowskim, Zniczem i Złembickim.

Ceny zmniejszone (od 50 groszy do 5 złotych). Początek o 8 m. 30.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś do niedzieli włącznie arcyzabawna krótkowidła paryska „Niedojrzały owoc“, w której p. Stefania Jarłowska stwarza kapitalną, brawurową kreację aktorki kinematograficznej udającej niezdolnego 9-letniego bębna. Cały zespół z Dunajewską, Bielczem i Krotkiem na czele, tworzy wybornie zgraną orkiestrę farsową, do której rozśmieszająca coraz liczniej gromadząca się publiczność.

Ceny od jednego złotego do 5 zł. Początek o godzinie 8 min. 30.

TEATR POPULARNY

Jeszcze tylko kilka przedstawień głośnej satyry z powieści H. Malszówny „Trędowata“. Ceny miejsc najniższe — od 30 gr. do 1.50.

Od dnia 1 sierpnia rozpoczynają się ferie letnie i w ciągu miesiąca teatr Popularny nie będzie czynny.

ODZNACZENIE PIANISTY KLAUDJUSZA ARRAU

Słynny pianista Klaudjusz Arrau, który koncertował również w Łodzi w ubiegłym sezonie koncertowym w naszej Filharmonii, został obecnie odznaczony na międzynarodowym konkursie w Genewie. Z dwudziestu pianistów całego świata, biorących udział w konkursie, Arrau otrzymał jedyną nagrodę 8.000 franków szwajcarskich.

Klaudjusz Arrau został jednogłośnie uznany przez Jury, które składało się z następujących pianistów: Artur Rubinsteina (Warszawa), Cortot (Paryż), Józef Pembaur (Monachium), Viana da Motta (Lizbona) oraz Shelling (New-York).

Co usłyszymy przez radio dziś, we wtorek 26-go lipca

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program i komunikaty P. A. T. 15.00 — Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne, nad program. 15.20 — Przerwa. 16.35 — Odczyt p. t. „Broń odporna roślin“ — wygł. prof. Adam Czarłowski. 17.00 — Nad program i komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Helena Ostrzyńska (fortepian). Utwory: Webera, Wagnera, d'Alberty, Michałowskiego, Chopina i in. 18.35 — Komunikaty P. A. T. 18.50 — Odczyt p. t. „Rola Sowiecka“, wygł. dr. Stefan Littauer. 19.15 — Rozmaitości, wypowiedź p. Lawiński. 19.35 — Odczyt p. t. „Dolina Wisła“, wygł. dyr. Stanisław Lewicki z działu „Krajoznawstwo“. 20.00 (komunikat rolniczy). 20.15 — Przerwa. 20.30 — Alarm nocny w obozie przysposobienia wojskowego w Puławach, transmisja bezpośrednio z obozu. Biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty polski, nad program i komunikaty P. A. T. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Łódzianka Julia z Chigrynów Darska ukończyła z odznaczeniem wydział prawni uniwersytetu w Paryżu.



Jedwab w kajdanach.

Sąd skazał złodzieja — recydywistę na 6 lat ciężkiego więzienia.

P. Chawa Banach (Pomorska 6) na kilkanaście minut wyszła z domu. W tym czasie do mieszkania jej dostał się złodziej i ogołocił je doścześnie.

Lupem włamywaczy padła garderoba, biżuteria i sprzęty domowe wartości ogólnej kilku tysięcy złotych.

Poszkodowana niezwłocznie zwróciła się do policji, która wdrożyła energiczne śledztwo.

Też nocy kilku wywiadowców udało się do melin złodziejskich na Bałutach, gdyż przypuszczano, iż złodzieje ukryli tam skradzione rzeczy.

Przed domem przy ulicy Drewnowskiej 20 wywiadowcy spostrzegli Abrahama Jedwabę, znanego włamywacza łódzkiego.

Jedwab ubrany w eleganckie futro i melonik,

przechadzał się, oczekując kogoś.

Po chwili zbliżył się doń niejaki Izak Bornsztajn, osobnik również zanotowany w kartotece policyjnej.

Przy osobistej rewizji znaleziono

przy nim większą część przedmiotów skradzionych u Banachowej.

Złodzieje nie przyznali się do winy, twierdząc, iż nie brali udziału w wyprawie przy ulicy Pomorskiej i rzeczy kupili u jakiegoś wędrownego sprzedawcy.

Jedwab, który dopiero przed kilku dniami

został zwolniony z więzienia w Kielcach, gdzie odsiedział czteroletnią karę, i jego towarzyszy Bornsztajni zostali aresztowani.

Wczoraj znaleźli się oni przed sądem okręgowym.

Na sprawie nie przyznali się oni do udziału w kradzieży.

W charakterze świadków zeznawali ich kochanki.

Wina oskarżonych została jednak udowodniona przez funkcjonariuszy policyjnych.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora Skibieczewskiego skazał Jedwabę na sześć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Bornsztajni zaś na trzy lata domu poprawy.

Zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo D.O.K. IV rozpoczynają się w dniu 28 lipca.

W dniu 28 lipca b. r. rozpoczynają się w Łodzi zawody wojskowo-sportowe o mistrzostwo D. O. K. IV z następującym programem:

28 lipca: pięciobój wojskowo-sportowy.

29 lipca: godz. 9 rano: 1) przedbieg na 110 mtr. z płotkami, 2) przedbieg 100 mtr., 3) finał 800 mtr.; godz. 15-ta: 1) Finał 110 metrów z płotkami, 2) Finał rzut kula, 3) Finał skok w dal, 4) Finał rzut granatem w dal, 5) Przedbieg 400 mtr.

30 lipca: godz. 9 rano: 1) przedbieg 4×100, 2) przedbieg rzut dyskiem, 3) przedbieg skok wzwyż z rozbiegu, 4) międzybieg 400 mtr., 5) międzybieg 4×100.

31 lipca: godz. 9 rano: 1) międzybieg na 100 mtr., 2) przedbieg rzut oszczepem, 3) przedbieg 4×100 mtr.; godz. 15-ta: 1) Finał 100 mtr., 2) Finał rzut oszczepem, 3) Finał skok o tyczce, 4) Finał 1500 mtr., 5) zawody w piłkę nożną, 6) w czasie przerwy finał 4×400.

Zawody otwarte zostaną defiladą wszystkich zawodników w strojach sportowych. Defilada odbędzie się w dniu 29 lipca.

Zamknięcie zawodów nastąpi dnia 31.VII b. r. po meczu piłki nożnej przez wręczenie zwycięzcom nagród i defiladę.

Do zorganizowania i przeprowadzenia zawodów powołani zostali:

1) Naczelnik zawodów — płk. Vogel d-ca 31 p. p.

2) Sędzia główny — ppłk. S. G. Palfiński 31 p. p.

3) Kierownik zawodów — mjr. S. G. Bułowski z D. O. K. IV.

4) Sekretarz zawodów — por. Kuźniński z D. K. O. IV.

5) Gospodarz — kpt. Zabłocki z 28 p. piech.

6) Lekarz zawodów — mjr. Kuryluk z Szełos. Sanit.

Kolejność rozgrywek w piłkę nożną ustalona zostanie przez losowanie przeprowadzone dn. 30 lipca b. r. o godz. 9-ej rano na boisku sportowym w obecności kierowników reprezentacji dywizyjnych ewent. kapitanów drużyn lekkoatlet.

Niewątpliwie i w tym roku jak zresztą rokrocznie zawody sportowe D. O. K. IV, ściągają na boisko W. K. S.-u liczne rzesze sportowców, żadnych emocji.

Szybkie tempo prac kanalizacyjnych.

Roboty są przeprowadzane z wzorową precyzją i dokładnością.

Uchwalenie przez radę miejską na ostatnim przedferyjnym posiedzeniu pełnomocników finansowych dla magistratu umożliwiająca załaganie 2 i pół milj. złotych pożyczki od rządu ułatwia wydziałowi kanalizacyjnemu szybką i celową realizację planów.

Według projektów tych, po ukończeniu programu tegorocznego, będzie wykonanych ok. 16 tysięcy metrów kanałów, związanych w jedną całość z gotowymi już kolektorami II, przeznaczonym do skanalizowania całej środkowej części miasta oraz kolektorem I, przeznaczonym do skanalizowania południowej części miasta.

Głównym dążeniem wydziału kanalizacji jest budowa głównego kolektora do stacji oczyszczania ścieków, rozpoczęcie budowy stacji, wybudowanie przewoźnego wylotu do rzeki Ner oraz równoczesne dalsze rozwijanie sieci kanałów miejskich.

Wykończenie kompleksu robót, realizowanych z niezwykłym pośpiechem

i precyzyjną dokładnością umożliwi rozpoczęcie eksploatacji sieci kanalizacyjnej w Łodzi, przyczem lata najbliższe mogłyby być poświęcone jedynie rozwojowi sieci kanałów miejskich. Eksploatacja sieci, a więc przyłączenia domowe, przynosić będzie miastu dochód, poważnie mogący zaważyć na korzyść dalszego finansowania budowy, a każdy dalszy rok, przez możliwość rozwoju sieci kanałów ulicznych, dochód ten będzie powiększać. (E).



Zlikwidowany strajk.

Robotnicy przystąpili do pracy.

Wczoraj rano uruchomiony został już całkowicie przemysł trykociarski zarówno w Łodzi, jak również i na prowincji. Uruchomienie częściowe przedsiębiorstw nastąpiło już w sobotę po odbytej pomiędzy przedstawicielami związków robotniczych i przemysłowych wspólnej konferencji oraz po walnym zebraniu robotników przemysłu trykociarskiego.

Na zebraniu tem przedstawiciele związków zawodowych zreferowali wyniki konferencji, podczas której przemysłowcy zgodzili się ostatecznie udzielić podwyżki wyrównawczej w wysokości 8 proc., a to na podstawie obliczeń komisji arbitrażowej wiceprez. Bartla dla całego przemysłu włókienniczego, dalej 10 proc. podwyżki dla sił pomocniczych i 13 proc. dla pozostałych kategorii.

Wobec zaakceptowania tych propozycji przez ogół robotników — przedstawiciele związków podpisali natychmiast umowę, likwidującą 4-tygodniowy strajk w tym przemyśle. (E).

Sąd rozstrzygnie spór robotników z firmą Barcińskich.

Jak już donosiliśmy, robotnicy fabryki Barcińskiego, którzy zostali wydaleniem z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia i bez zapłacenia za urlop, zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję w tej sprawie. Inspektor pracy po porozumieniu się z dyrektorem fabryki która odmówiła uwzględnienia żądań robotniczych, wydał robotnikom odpowiednie poświadczenia, mogące im posłużyć jako dowód przy wszczęciu kroków sądowych.

Celem poprowadzenia wspólnej akcji zarząd związku klasowego postanowił złożyć do sądu jedną skargę podisaną przez wszystkich pokrzywdzonych robotników i w tym celu w dniu wczorajszym oddał akta sprawy kilku adwokatom łódzkim, którzy wniosli będą pozwództwo.

Jak się dowiadujemy, rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższym czasie. (i).

Rozmaitości sportowe.

Fiedler, znany sędzia piłkarski w Łodzi, ostatnio referent obsady zawodów w Kolegium Sędziów, ustąpił ze swego stanowiska.

Turyści grają w najbliższą niedzielę z Legią w Warszawie. Dobra forma, w jakiej obecnie znajdują się Turyści, każe przypuszczać, że łódzianie przywiozą ze stolicy 2 cenne punkty.

Jednocześnie gra Ł. K. S. z Wartą poznańską w Poznaniu. I tu spodziewać się należy zwycięstwa drużyny łódzkiej.

Legia załamała się w zwycięskim pochodzie. Podczas niedzielnej meczu z Warszawianką wykazał wojskowi znaczny brak treningu.

Kpt. Chojński, jeden z najznakomitszych naszych motocyklistów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas niedzielnych wyścigów na Dynasach.

Mistrz Chojński uległ połamaniu czterech żeber, złamaniu prawej nogi w stawie biodrowym oraz pęknięciu miednicy.

Nieszczęśliwy wypadek z kpt. Chojńskim wywołał ogromny żal w sferach sportowych całej Polski.

Międzynarodowe zawody pływackie odbyły się ubiegłej soboty i niedzieli w parku Skaryszewskim w Warszawie i przyniosły polskim zawodnikom same porażki.

Dempsey, słynny bokser amerykański, który w ubiegłym tygodniu pokonał Scharkey'a k. o., zarobił na spotkaniu tym 250 tysięcy dolarów.

W dniach od 15 sierpnia do 1 września utworzony zostaje w Sulejówku oboz instruktorski dla młodzieży robotniczej.

Wskazaniem byłoby, ażeby przemysłowcy udzielali na okres ten urlopy tym robotnikom, którzy zapisali się na kursy instruktorskie.

Rezerwowa drużyna Ł. T. S. G. jest obecnie najładniej grającą drużyną w Łodzi.



LIPIEC
26

Wtorek

Dziś: Jakuba Ap.
Jutro: Natali M.

Wschód słońca 3.47
Zachód o g. 19.39
Wschód ksi. g. 2.15
Zachód o g. 16.20
Długość dnia: 16.06
Ubyło dnia: 00.52



Nie pchaj się do wody pierwszy, puszczaj naprzód kobiety i dzieci.
Nie wchodź do wody w bucikach, możesz sobie zamoczyć nogi.
Nie wdziewaj trykotów jegerowskich pod kostium kąpielowy.
Nie noś zbyt krótkich strojów kąpielowych, bo łono natury to nie kawiarnia ani ulica.
Nie drażnij psów morskich.
Nie ciągnij ryb za ogony.
Nie wab teściowej na głębokie miejsca.
Nie pokazuj się z nartami na plaży.
Nie pluń do wody przy wyjściu, i wychodząc z niej pozostaw ją w takim stanie, w jakim chciałbyś ją zastać.
Nie mów źle o ludziach w chwili kąpienia się w morak wodą.
Gdy woda zimna, dobrze jest ogrzać ją ogrzewaczem piwa.
Przy spotkaniu z rekinem pamiętaj żeś człowiek cywilizowany i nie pastwi się nad błędnym stworzeniem.
Nie pudruj się i nie szminkuj w czasie pływania.
Nie monituj dłużników o natychmiastowe płacenie rachunków w wodzie.
Tonącym należy odmawiać pomocy stanowczo, lecz grzecznie, bo może to się zdarzyć każdemu.
Gdy toniesz nie gadaj rekoma, jest to zwyczaj ludów wschodnich.
Gdy widzisz tonącą damę, nie ratuj jej bez zapytania, może sobie tego nie życzyć.
Nie udawaj, że umiesz pływać, gdy toniesz.
Jeśli ci zdrowie miłe kap się, jaknajczęściej a jeśli ci miłe życie — nie kap się wcale.

Grus.



Pomalutku, powolutku stajemy się miastem europejskiem.

W celu uregulowania sprawy przewozu mięsa w warunkach możliwie higienicznych magistrat zamierza wydać szereg przepisów, normujących tę sprawę.

Według odnosnych projektów do przewozu mięsa z dalszych okolic i miast prowincjonalnych do Łodzi powinny być używane furgony specjalne kryte, zbudowane z blachy, tak, aby mogły być podczas wielkich upałów zaopatrywane w lód, a to dla utrzymania odpowiedniej temperatury.

Dla przewozu mięsa z bliższej okolicy oraz w samej Łodzi winny być używane furgony kryte, obite blachą cynkową. Obsługa furgonów będzie musiała mieć stale czyste bluz robotnicze z rękawami i czapką ceratową. (E).

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabianicka 50) K. Chądzyński (ulica Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembicki (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

Napad bandycki w śródmieściu.

Mieszkanie inż. Serwina zostało doszczętnie zrabowane.

Opryszek związał i steroryzował służącą.

Władze policyjne zaalarmowane zostały wczoraj niesłychanym napadem w biały dzień na mieszkanie inżyniera Józefa Serwina (Lipowa 10).

P. Serwin zajmuje kilkupokojowe mieszkanie na pierwszym piętrze. Przed miesiącem żona jego wyjechała na letnisko. P. inżynier przeważnie czas spędza na mieście i mieszkania pilnuje służąca.

Wczoraj o godzinie pierwszej po południu, gdy p. Serwin był nieobecny, do mieszkania ktoś zapukał.

— Kto tam? — spytała służąca.

— Swoi — brzmiała odpowiedź.

Dziewczyna wprawdzie nie poznała głosu „swojego“, lecz nie przypuszczała, iż w biały dzień może wydarzyć się napad, to też otworzyła drzwi.

W tej chwili do pokoju wtargnął jakiś osobnik.

— Bandyci! Na pomoc! — zawołała przerażliwie.

Nikt nie usłyszał jednak jej okrzyków. Bandyta ręcznikiem zakneblował jej usta. Dziewczyna bronila się energicznie i w czasie szamotania się z nim otrzymała kilka ciosów w głowę tępym narzędziem, które pozbawiły ją przytomności.

Opryszek obawiając się, iż wróci do przytomności, związał ją sznurami, po czym zabrał się do pracy.

Splądrował całe mieszkanie.

Opryszek nie tknął mniej wartościowych przedmiotów, szukając tylko biżuterii i platerów.

Prawdopodobnie grasował w mieszkaniu inżyniera w przeciągu całej godziny. Przetrząsnął wszystkie szuflady, zabierając kosztowniejsze rzeczy.

Lup jego był dość obfity. Wartość zrabowanej biżuterii wynosi

przeszło trzydzieści tysięcy złotych.

Dopiero po ucieczce bandyty dziewczyna powróciła do przytomności.

Około godziny trzeciej, po długich wysiłkach, wyzwoliła się z więzów, które miała splecione ręce, poczem wyrwała z ust dławiący ją knebel.

Nieszczęśliwa dziewczyna nie miała już siły utrzymać się na nogach.

Poczęła więc wzywać pomocy.

Okrzyki jej tym razem zwróciły uwagę sąsiadów, którzy postanowili sprawdzić, co się stało.

Służąca opowiedziała przybyłym w kilku słowach o napadzie bandyckim. O gospodarce opryska świadczyło zresztą splądrowane mieszkanie.

Sąsiedzi zajęli się dziewczyną.

O niesłychanym napadzie powiadomiono natychmiast władze policyjne, które zjechały na miejsce przestępstwa.

Rewizje w melinach złodziejskich i podejrzanych spelunkach przeprowadzano w ciągu całej nocy.

Wyniki poszukiwań za sprawcami napadu trzymane są w tajemnicy. das..

Jakie zaszły zmiany

w nastrojach i poglądach politycznych ludności na terenie województwa łódzkiego.

Jak informuje nas urząd wojewódzki zostały ostatecznie ukończone wybory do rad miejskich i gminnych na terenie województwa łódzkiego. Wybory do rad miejskich odbywały się w 25 miastach. Uprawionych do głosowania było ogółem 94.846 osób, głosowało 77.336 osób. Liczba radnych według narodowości wybranych podzieliła się w sposób następujący:

	dawnej	obecnie
Związek Ludowo-Narodowy	72	101
Bezpartyjni	52	104
P. P. S.	60	45
Sjoniści	41	30
Ortodoksi	41	40

Chrz. Dem.	35	20
N. P. R. Lewica	16	19
Wyzwolenie	16	3
Poalej Sion Prawica	13	2
Zw. Napr. Rzpl. i zbliżone	12	—
Niemiecki Związek Ludowy	9	14
Niemiec. Socjal. Part. Pracy	9	3
Blok Robotn. (dawn. czl. PPS. i NPR.)	8	—
Poalej Sion Lewica	7	4
Bund	7	3
Partja Pracy	6	1
Stronnictwo chłopskie	5	—
Piast	5	16
Folkiści	3	4
Mizrachi	2	3
N. P. R. Prawica	1	2
Hltachdutch	—	1

Banki wyzyskują pracowników.

Główny inspektor pracy przeprowadza kontrolę warunków pracy.

Przed niedawnym czasem sąd apelaacyjny w Krakowie zatwierdził wyrok 1-ej instancji w sporze Ludwika Rajtara prokurenta oddziału krakowskiego banku handlowego w Warszawie przeciwko zarządowi tegoż banku o zapłatę kwoty 2073 zł. 40 gr. za przepracowane przez powoda godziny nadliczbowe.

Wyrok swój sąd uzasadnił artykułem 16-tym ustawy z dnia 13.12.1927 r., w myśl którego praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagradzana co najmniej 50 proc. dodatkiem do pracy normalnej.

Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc, w niedzielę lub w święta, dodatek ten ma wynosić co najmniej 100 proc.

W związku z powyższym główny inspektor pracy rozesłał do inspektorów pracy wszystkich obwodów i okręgów okólnik wzywający do bacznego przestrzegania przepisów artykułu 16-go ustawy z dnia 13.12.1919 roku.

Jednocześnie główny inspektor pracy wydał polecenie, aby inspektorowie poszczególnych obwodów dokonali inspekcji w instytucjach bankowych, czy przepisy o godzinach pracy są przestrzegane.

Jednocześnie główny inspektor pracy polecił sprawdzić, czy urzędnicy nie są krzywdzeni pod względem udzielania im urlopów.

Inspektorat pracy w Łodzi otrzymał również powyższe polecenie i że w dniach najbliższych dokonana zostanie inspekcja we wszystkich bankach w Łodzi.

Co do pięciu największych instytucji bankowych łódzkich inspektorat pracy posiada niezbite dowody, że pracownicy krzywdzeni są przez nieotrzymywane wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy co w myśl wymienionego powyżej okólnika głównego inspektora pracy tolerowane być nie może.

Również wiele do życzenia przedstawia w bankach tych sprawa urlopów pracowników. Inspektorat pracy w Łodzi liczy się z tem, że kontrola będzie nadzwyczaj utrudniona ze względu na nie prowadzenie przez banki ewidencji nadliczbowych godzin pracy urzędników oraz na brak przymusu w sprawie sporządzania dokładnych list urlopowych.

(R).

Usobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelnik urzędu śledczego w Łodzi komisarz Weyer. Jutro rozpoczyna miesięczny urlop wypoczynkowy sekretarz wojewody łódzkiego p. Rosieki. (i).

Łódzianin, Salomon Szakin, syn właściciela gimnazjum, uzyskał stopień doktora medycyny w Królewskim Uniwersytecie w Padwie.

Biurokracja bruździ.

Brak pieniędzy na... przeprowadzkę.

Na skutek energicznej akcji zrzeszeń kupieckich min. poczt i telegrafów posta nowiło zreorganizować i rozszerzyć działalność urzędu pocztowego Nr. 4 przy ul. Piotrkowskiej 17, gdzie panowały okropne warunki, wskutek braku odpowiedniego personelu oraz pomieszczeń.

W celu realizacji postulatów zrzeszeń gospodarczych postanowiono urząd ten przenieść do odpowiedniego lokalu przy ul. Zachodniej, który został już wyremontowany.

Tymczasem nagle nastąpiła zwłoka w przeniesieniu urzędu pocztowego do nowej siedziby, a to wobec niezatwierdzenia przez min. poczt i telegrafów odnosnych rachunków za kosztą przeniesienia remontu i t. d.

Organizacje gospodarcze, które w sprawie tej podjęły już w swoim czasie energiczną akcję, postanowiły zwrócić się przeciwko temu biurokratyzmowi, świadczącemu o niedocenianiu najżywczej potrzeby życia gospodarczego Łodzi przez miarodajne czynniki rządowe. (E).

Umarłemu kądziło...

Komisje ustalą ceny maksymalne.

Jak się dowiadujemy, na skutek uprawnień urzędu wojewódzkiego, polecono komisariatowi rządu ustalanie cen artykułów żywnościowych.

Utworzone zostaną komisje, składające się w połowie z przedstawicieli konsumentów i w połowie z zainteresowanych kupców, które ogłaszać będą obowiązujące ceny.

Poza tem utworzona zostanie komisja odwoławcza, zaś ustalone przez komisje ceny będą obowiązywały bezwzględnie nie pod groźbą surowych kar. (b).

Bitwa pod Racławicami na Placu Hallera.

W przyszły piątek czeka nasze mało sensacja nielada — na wielkim Placu gen. Hallera zostanie odegrane wspaniałe widowisko historyczno-batalistyczne p. t. „Bitwa pod Racławicami“ z udziałem zespołu art. katowickich, wielkich mas piechoty, kawalerii, artylerji, kosynierów, ludu krakowskiego, chórów, orkiestr — w barwnych mundurach i kostiumach epoki księżstwa polskiego. Wido-wsko to, obfitujące w pełne plastyki momenty bohaterskie i emocjonujące, po wielkich sukcesach w Katowicach, Tarnowskich Górach, Wilnie i ostatnio w Warszawie, odegrane zostanie w Łodzi tylko raz jeden.

Wywiad ze zmarłym lekarzem.

„Duch” d-ra Beale stanie przed sądem królewskim w Londynie.

Dziennikarz wykrył olbrzymią aferę, w którą zamieszani są przedstawiciele arystokracji angielskiej.

Londyn, w lipcu.

W bieżącym tygodniu przed sądem przysięgłych odbędzie się ciekawy proces spirytystyczny, wyczekiwany przez cały Londyn z takim zniecierpliwieniem, iż dziś już zabrakło wolnych biletów wstępu na rozprawę.

Oskarżonymi są dwie młode damy, piękna, dwudziestoczteroletnia blondynka, miss Harvey i jej przyjaciółka, miss Hilton. Oskarżone o uprawianie szantażu na wielką skalę.

Prowadziły one do niedawna

sanatorium dla nieuleczalnie chorych,

których leczyły niby zapomocą ducha doktora „Beale”, wynalazcy za życia pewnej metody kuracji.

Sanatorium cieszyło się takim rozgłosem, jakiego z pewnością nie miał sam doktor za życia, mieszkając w jakiejś zapadłej prowincji. Chorzy bowiem ślepo wierzyli w nadprzyrodzone moce ducha doktora, zjawiającego się z zaświata, i tłumnie zgłaszali się do sanatorium, przysparzając jego właścicielkom kolosalne dochody.

Dostać się do sanatorium nie było łatwo, gdyż miss Harvey

starannie unikała rozgłosu,

mogącego w końcu zetknąć ją z policją, chociażby z tego względu, że nie posiadała lekarskiego dyplomu, uprawniającego ją do oficjalnego leczenia chorych. Mimo to udało się reporterowi jednego z pism miejscowych dostać się do wnętrza, jako pacjentowi, a tem samem na łamach swego pisma opisać

dziwne praktyki stosowane w tej lecznicy.

Ta niedyskrecja stała się przyczyną wytoczenia procesu obu damom o szantażowanie swych pacjentów.

Gdy zostałem przyjęty w poczet pacjentów sanatorium — opowiada reporter — musiałem początkowo dość długo czekać na konsultację. Duch bowiem nieboszczyka lekarza był bardzo zaabsorbowany pracą.

W końcu służący wprowadził mnie

Obrazki w poczekalniach

Zeby się ludziom nie nudziło...

Władze miejscowe otrzymały okólnik podpisany przez ministra Składowkiego, w sprawie uprzyjemnienia interesantom czekania w poczekalniach rozmaitych urzędów. Okólnik poleca aby interesanci nie nudzili się, czekając na swoją kolej, wszystkie urzędy mają wywiesić w poczekalniach szereg obrazów i wykresów przedstawiających rozwój gospodarczy kraju oraz statystyki urodzeń, zgonów, przestępstw i t. d.

Pomysłowo wykonane tabele i wykresy mają zaciekać każdego petenta i interesanta, który jak głosi okólnik, zamiast nudy, wyniesie z urzędu spory zasób ciekawych i pożytecznych wiadomości. (i).

Pod znakiem strejku

mia sezon budowlany.

W dniu wczorajszym nastąpiło już od rana zaostrenie strejku w przedsiębiorstwach budowlanych. W tym celu komisja strejkowa udała się do poszczególnych przedsiębiorstw, skąd wycofani zostali podmajstrowie budowlani. Jednocześnie zaś komisja zwróciła się do wszystkich ośrodków w kraju o poparcie strejku tego przez wszystkich robotników budowlanych w całym kraju. W odnośnych pismach do związków zawodowych stwierdzono, iż dotychczasowy przebieg strejku ujawnił złą wolę przedsiębiorców, to też akcja robotników o poprawę warunków bytu może być wygrana tylko w skonsolidowanym wystąpieniu. (E).

do małego pokoju, oświetlonego czerwonym światłem, który bardzo przypominał swem urządzeniem roentgenologiczny gabinet.

W wielkim fotelu siedziała miss Harvey.

— Proszę mi podać rękę — rzekła do mnie. Nastąpiła długa pauza. Twarz miss Harvey stała się kredowo-biała, a gdy zaczęła mówić, miała zupełnie zmieniony głos. Zdawało się, że słyszę

gruby, męski głos,

mówiący po łacinie, który ku memu wielkiemu zdumieniu, objaśniał mi mą rzekomą chorobę.

Duch doktora Beale, przemawiający ustami miss Harvey, był zdania, że mam bardzo poważną wadę serca i że celem

skuteczniejszego leczenia winienem pozostać dłuższy czas w sanatorium. Siedem miesięcy miałem pozostać pod obserwacją astralnego doktora. Kosztować to miało — mam wrażenie, że astralny doktor był bardzo dobrym kupcem —

2 funty szterlingów dziennie.

nie licząc zabiegów lekarskich, za które pobierana będzie specjalna opłata.

Postanowiłem zdradzić swe incognito i oznajmiłem astralnemu doktorowi, jak się nazywam, że jestem dziennikarzem, a nie pacjentem, oraz że

chciałbym zrobić z nim wywiad dla swego pisma.

Miss Harvey-medium stała się niespokojna. Doktor astralny był oszołomiony mem oświadczeniem. Ostatecz-

Bezrobotny w roli księcia.

Domela tak świetnie odegrał rolę wnuka cesarza, iż został zaangażowany przez wytwórnię filmową.

Berlin, w lipcu.

Przed tygodniem podaliśmy dokładny przebieg rozprawy sądowej przeciwko Harry'emu Domeli, rzekomemu księciu Hohenzollern, który, wyzyskując swe podobieństwo do księcia Wilhelma, przez dłuższy czas występował w roli autentycznego wnuka cesarza Wilhelma.

Obecnie jedno z pism tutejszych drukuje ciekawy

wywiad z „księciem” Harrym, który, skazany na 7 miesięcy więzienia, dzięki zaliczeniu mu aresztu przewencyjnego, onegdaj odzyskał już wolność.

„Książę” Harry, jego królewska wysokość z własnej łaski, wesoły wagabunda, przybył w dniu wczorajszym do Berlina. Przybył zupełnie incognito, jeśli się tak wyrazić można, i zameldował się w hotelu

tym razem jako Domela.

Postanowiliśmy odwiedzić „księcia” i uzyskaliśmy u niego audiencję. Zostaliśmy natychmiast przyjęci w gabinecie wytwórni filmowej „Stark”, dokąd zaangażowano sprytnego włóczęgę, natychmiast po ukończeniu procesu, z dość wysoką gażą.

Z uśmiechem wyciąga do nas Harry rękę. I powoli zawiązuje się rozmowa. Domela jest pełen nadziei i oświadcza nam, że nie przypuszczał, aby było tyle możliwości zarobkowania na świecie. Spływają nań potoki ofert. Nie wbrał jeszcze żadnej. Narazie będzie „kręcił” film.

Rozmawia swobodnie. Na twarzy wieczny ironiczny uśmiech. Jest tak uderzająco podobny do księcia Wilhelma pruskiego, zarówno przez swój wykład, jak i przez sposób zachowania się i mruczenia niebieskich oczu, że w pierwszej chwili ulegamy sugestji i

wstajemy z szacunkiem z krzesła

w chwili, gdy opowiada nam swe dzieje. Jest teraz zupełnie wolny! Zupełnie! Pragnie rozpocząć nowe życie. Pewien jest, że posiada świetne zdolności i wszelkie dane, by zostać aktorem filmowym.

— Czyż nie przekonałem o tem wszystkich, grając bez zarzutu przez kilka miesięcy rolę księcia krwi? — pyta, śmiejąc się ironicznie.

Pragnie więc „kręcić”. Chce grać rolę arystokratów. Najlepiej czuje się w tej skórze.

— Kiedy mnie aresztowano — opowiada — i ubrano mnie w lachmany, zdumieni byli wszyscy, w jaki sposób mogłem wprowadzić w błąd koła arystokratyczne. Wyglądałem potwornie i bardzo źle się czułem. Dlatego też nigdy, nawet na scenie, nie chce nosić innych ubrań, tylko najbardziej eleganckie. Do tego też chcę dostosować swe role.

Nie trudno udawać księcia, gdy się ma pieniądze. Daleko trudniej być żebrakiem. Dziś mam pieniędzy dość. Moja gaża w zupełności mi wystarczy, by żyć tak jak tego pragnęłam zawsze i jak żyłem, podejmowany z honorami przez arystokrację niemiecką.

— Jak widzicie panowie, mam szczęście...

— Tak, „książę” Harry! Pan ma do prawdy szczęście. I pan jest wielkim artystą, skoro potrafił pan zmusić arystokrację niemiecką do skakania przed panem na łapkach.

Pan odegrał piękną komedię, w rodzaju wielkich komedii filmowych amerykańskich, których komizm na tem właśnie polega, że bohater zachowuje powagę, podczas gdy wszyscy wokół niego stają na głowach.

E. S.

nie uznajmił mi przez usta medium, że gotów jest odpowiadać na me pytania, choć wątpi, czy ja, który nie uznaje możliwości zjawisk astralnych, zrozumie sens jego odpowiedzi.

Zadałem więc pytanie, czy doktor, czy doktor, który tak świetnie przeniknął do mego serca i rozpoznał jego chorobę, zgadnie również, co się znajduje w portfelu będącym w mej kieszeni.

Dr. Beale nie udzielił na to pytanie żadnej odpowiedzi. Odpowiedział, iż

nie jest kuglarzem cyrkowym,

by móc odgadywać podobne rzeczy. Zakomunikował, że przestanie ze mną rozmawiać, jeśli będą kpił z niego.

Postanowiłem się pytać inaczej:

— Kiedy pan umarł?

— W świecie astralnym — odrzekł — pojęcie czasu jest nieznane.

— Czy istnieją tam pieniądze? — za- pytałem i usłyszałem stanowczą odpowiedź:

— Nie!

Zadałem tedy pytanie, dlaczego żądał który tak świetnie przenik- leń, by dowiódł mi, iż

jest rzeczywiście lekarzem, a nie szantażystą.

Pytania moje nie podobały się widocznie dr. Beale, gdyż umilkł i nie odezwał się więcej. Opuściłem więc „sanatorium”.

Wywiad ten, drukowany w największym dzienniku londyńskim, narobił wiele hałasu. Ostatecznie zainteresowała się tem policja i pociągnęła właścicielki sanatorium do odpowiedzialności.

Proces, który odbędzie się za kilka dni, a na który zaproszono szereg lekarzy i spirytystów, wyświełi niewątpliwie tajemnice astralnego sanatorium.

Nic dziwnego, że rozprawa sądowa wzbudziła tak wielkie zainteresowanie: wśród pacjentów doktora z zaświata było wiele osób należących do najlepszych domów w Anglii.

I. T.

Studenci rumuńscy

przybywają do Łodzi.

W środę przybywa do Polski wycieczka 45 studentów rumuńskich, słuchaczy akademii włókienniczej w Timsoara. Wycieczka zabawi w Warszawie dwa dni, poczem przybędzie do Łodzi, gdzie zwiedzi szereg zakładów przemysłowych. (i).

Bezskuteczne protesty

przeciw wyborom w Chojnach i Widzewie.

Starosta powiatu łódzkiego, p. Rzewski, odrzucił protest komitetów wyborczych PPS. i Niemieckiej Partii Socjalistycznej przeciwko wyborom komunalnym w Chojnach i Widzewie. Stanowisko swe urząd starościński motywuje brakiem pozytywnych danych do unieważnienia wyborów, stwierdzając, iż rzekome nieformalności i niedokładności przy wyborach gminnych oparte są na dowodach niewystarczających, a nawet nieścisłych.

Wobec tego PPS. i Niemiecka Partja Coci. złożyły na ręce wojewody Jaszczółta obszernie umotywowany protest, w którym przeciwstawiają się tym wywodom i wskazują, iż cały szereg nieformalności miał podczas wyborów miejsce. Z tych względów również komitety wyborcze mniejszości narodowych żydów i Niemców złożyły do urzędu wojewódzkiego szczegółowo analizujący przebieg wyborów w Radomsku, protest, domagając się unieważnienia przeprowadzonych w tem mieście wyborów i rozpisania nowych. (R)

Dobrowolne Przetargi.

S. A. „WAGON” w Ostrowie (Pozn) będzie sprzedawała przez komornika sądowego w Ostrowie (Pozn) na terenie fabrycznym, przy drodze Wrocławskiej:

- 1) Dnia 1 sierpnia rb., o godzinie 10-ej rano, materiał senny i debowy tarty budowlany i wagonowy, różne materiały budowlane i kanalizacyjne (rury, okna drewniane, bramy, cement, szkło okienne etc.)
- 2) Dnia 8 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano, materiały żelazne i metalowe (żelazo, stal, śruby, nit, narzędzia, rury kotłowe, gazowe, części transmisyjne, oraz urządzenie olejarni)
- 3) Dnia 16 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano, materiały i przedmioty do instalacji elektrycznej i oświetlenia gazowego wagonów, materiały włókiennicze (plusze, dreluchy, nessler etc.) farby i lakiery.
- 4) Dnia 22 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano, materiały budowlane (drewno, cegły-pustaki, cement, fasyony kanalizacyjne kamionkowe, okna drewniane, bramy, szkło okienne, rury, drzwi, drzewce i płyty do pieców kuchennych).

Specyfikacje materiałów są wysyłane na żądanie. Sprzedaż z wolnej ręki dopuszczona w miedzyczasie.

Ubezpieczenie eksportu. W notesiku businessmana.

Gdy mniej więcej przed rokiem komisja rządowa angielska wystąpiła z projektem przyjęcia z pomocą handlowi zagranicznemu przez organizację państwowego ubezpieczenia kredytu eksportowego, wyjaśniła zarazem, iż udział państwa w tej organizacji uważa za konieczność całkiem przejściową. Określiła potrzebę pomocy rządowej tymczasowo na lat trzy, a sumę niezbędnej gwarancji na 25 milionów funtów szterlingów.

Donieśliśmy przed paru dniami, że angielski departament handlu podał do wiadomości zainteresowanych, iż zdecydował się do dyspozycji eksportu dać dalszą gwarancję kredytową w wysokości 26 mil. funtów. Zaznaczono przytem, iż rząd powoduje się wysoce dodatnimi wynikami, jakie osiągnęło ubezpieczenie kredytu w szeregu innych państw zwłaszcza zaś w Niemczech, Austrii i Włoszech.

Zdaje się, że gdy Anglja nieskora w zasadzie do udziału państwa w interesach prywatnych, w tej formie aprobeje państwowe ubezpieczenie kredytu eksportowego — stało się ono już nie przejściowym, a trwałym nabytkiem nowoczesnej organizacji handlu zagranicznego.

Rywalizacja wzajemna państw w zdobywaniu, względnie w utrzymywaniu, swych rynków zbytu nie może zadowolić się dawnymi formami. Sama walka o ceny nie rozstrzyga o zwycięstwie. Skuteczniejsza w obecnej sytuacji gospodarczej krajów (zwłaszcza europejskich) jest konkurencja warunkami kredytowymi. Kredyt bodaj najlepiej toruje dzisiaj drogę na arenę handlu zagranicznego.

Krótkie doświadczenia z dziedziny ubezpieczenia kredytu eksportowego (nie licząc przedwojennych jego pierwocin w formie niepublicznej) zdołały przekonać o jego wielkich dobrodziejstwach. Okazało się, że podzielało ono bardzo podobnie na prywatną inicjatywę handlową; zmniejszyło w interesach, jeżeli tak można powiedzieć — obawę czasu i przestrzeni. Skojarzyło handel zagraniczny silniej z finansami.

Zwłaszcza szczęśliwy był pomysł tych państw, które jak Niemcy, powiązały sprawę państwowego ubezpieczenia kredytu eksportowego z t. zw. „produkcyjną” walką z bezrobociem. Jak wiadomo bowiem, Rzesza partycypuje w ubezpieczeniu części swego funduszu bezrobocia.

Ta forma najbardziej bowiem odpowiada warunkom krajów, których budżety nie pozwalają na samoistne dotowanie rezerwy ubezpieczeniowej. Nadaje się do dalekosiędnego naśladownictwa.

W miarę rozwoju ubezpieczeń eksportowych w innych krajach — koncepcja ich stała się w Polsce popularniejsza. Nabierała w umysłach bardziej realnego charakteru. Wyszukiwano przed paru miesiącami potrzebę stworzenia właściwych instytucji — niestety, nie o tem już się nie słyszy.

Pogorszenie się naszego bilansu handlowego powinno sprawę tę znowu wysunąć na porządek dzienny. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że w tym bilansie wielkością zmienną, ruchomą jest jedynie import. Natomiast eksport zastęgi w swoich cyfrach i niewątpliwie koniecznym jest wysłanie do

Z WYKAZU DŁUGÓW i gwarancji Rzeczypospolitej na dzień 1 bież. mies. przytaczamy gwarancje udzielone spółkom i stowarzyszeniom: cukrowni „Gosławice” — 45 tys. funt. szterling., T-wu Kredyt. Ziemiakiemu w Warszawie — 15 mil. dol., cukrowni Czersk — 12 tys. funtów, związkowi polskich staw. spoż. — 73.790 funt. szterl., zachodnio-polsk. zjednocz. spirytus. — 50 tys. funtów tureckich, poznańskiej spółce o-kowicianej — 500 tys. dolarów, Sp. akc. wyr. bawełnianych S. Rosenblatt — 250 tys. dol., magistratowi m. Brześcia — 27 tys. dol., t-wu akc. fabryki mebli gietych „Wojciechów” — 275 tys. dolarów i 55 tys. funtów szterl., Bankowi Angielsko-Polskiemu i Sp. Handl. Cukrowni Związk. — 650 tys. funtów szterl., Warszawskiemu towarzystwu fabryk cukru — 45 tys. funtów, cukrowni „Michałów” — 28.300 funt., Państwowemu Bankowi Rolnemu — 125 mil., zł. w złocie, Bankowi Gospodarstwa Krajowego — 100 mil. zł. w złocie, 85 mil. zł. obieg. i 1.7 mil. zł. w złotych, Centralnej Kasie Spółek Rolniczych — 16 mil. zł., tramwajom elektrycznym w Zagłębiu — 210 tys. funt., elektr. kolejow. dojazdowym — 394.909 funtów, Lubelskiej fabryce portland-cementu „Frllej” — 3 mil. kor. czesk. i 0.5 mil. kor. duńskich, hucie żelaznej „Kraków” — 135 tys. dol., Bankowi Handlowemu w Warszawie — 200 tys. dol., Bankowi Przemysłowców w Poznaniu — 104 tys. flor. hol., Bank. Ziemiańskiemu — 30 tys. funt., zakładom mechanicznym „Ursus” — 72.596 funtów, domowi bankowemu B. Krygier w Warszawie — 50 funt. szterl., firmie „H. Reicher et Co.” Sosnowiec — 500 tys. fr. szw., firmie Zakłady Garbarskie T. Wickenhagen w Radomiu — 15 tys. funtów.

W całym tym spisie, jak widzimy, łódzki przemysł włókienniczy i handel włókienniczy reprezentowane są niezwykle ubogo; jedyną firmą o-

kazuje się, będąc obecnie pod nadzorem Tow. Akc. S. Rosenblatt.

WIELKIE ZAMÓWIENIA rządowe na szyny i artykuły użytku kolejowego otrzymało znowu hutnictwo od rządu. Dwie trzecie zamówień otrzymał przemysł Górnośląski. Gros zaś tych ostatnich przypadło hutom Laurze i Królewskiej.

PROPOZYCJE ROZBUDOWY Warszawy i innych miast polskich przez koncern Chapmana powtórzyła prasa zagraniczna, opatrując swe informacje naogół sceptycznymi komentarzami.

OBIEG PIENIĘDZY skarbowych na dzień 1 lipca wynosił ogółem 450 mil. zł., z czego przypadało 317 mil. zł. na obieg biletów zwankowych, a reszta (141 mil. zł.) na obieg bilonowy.

51 PROC. SIŁY ELEKTRYCZNEJ, zużywanej w całej Polsce przypada na obszar Śląski. 80 procent ludności na Śląsku posiada domowe oświetlenie elektryczne. Ile jest jeszcze w Polsce do zrobienia!

ZJAZD POLSKICH TECHNIKÓW odbędzie się we Lwowie we wrześniu. Według zamierzeń inicjatorów zjazd będzie miał za zadanie opracowanie wspólnego programu gospodarczego w zakresie podniesienia wydajności i skoordynowania prac różnych dziedzin życia gospodarczego, związanych z techniką.

NORMY ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI zalecił ministerstwo skarbu okólnikiem stosować tylko „w wypadku kompletnego braku materiałów wymiarowych” i z zaleceniem ich indywidualizowania w zależności od miejscowych warunków.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki”).

POŁOŻENIE GOSPODARSTWA NIEMIEC.

Berlin, 25 lipca 1927 r.

Deutsche Bank w swym miesięcznym sprawozdaniu gospodarczym z lipca podaje, że trwałe pomyślna ogólna sytuacja gospodarcza Niemiec wywarła naturalnie silny wpływ na giełde, ułatwiła proces likwidacyjny i nie wzmagając na nowo spekulacji, doprowadziła do ogólnego podniesienia się kursów, których poziom dorównał prawie poziomowi z maja. Jako wyraz ogólnie panującej opinii jest to tem bardziej godną uwagi, iż stosunki pieniężne silnie przeciwdziałają haussie i nie wolno zapominać o tem, że i przy całkowitem zatrudnieniu udział akcjonariusza w nadwyżce przedsiębiorstwa — wskutek zwiększonych podatków i świadczeń społecznych, specjalnych świadczeń reparacyjnych, obciążających przemysł, jak również konieczności zwiększonych odpisów amortyzacyjnych wobec szybkości postępu i zmian w technice — jest o wiele mniejszy, niżeli był w czasach dawniejszych.

ŚWIATOWY KONFLIKT O NAFTĘ.

London, 25 lipca 1927.

Walka między różnymi zespolonemi towarzystwami Standard Oil o zakup rosyjskiej ropy wydaje się jeszcze nie skończoną. Według tutejszych wiadomości zamierza Walter Teagle, dyrektor Towarzystwa Standard Oil w New Jersey pertraktować w Londynie z Sir Henry Deterding, dyrektorem grupy Royal-Dutch-Shell, w sprawie środków przymusowych przeciw tym towarzystwom, które zużytkowują rosyjską naftę. Ponieważ oczywiście zarówno Towarzystwo Standard Oil, jak i Vacuum Oil nie sprzedają ropy rosyjskiej w Ameryce, walka rozstrzygnie się prawdopodobnie w sferze interesów europejskich. Towarzystwo Vacuum Oil oświadczyło oficjalnie, że nie zaprzestanie zakupu ropy rosyjskiej dla rynków, dla których Rosja jest naturalnym dostawcą.

NOWA KONFERENCJA BANKÓW EMISYJNYCH.

London, 25 lipca 1927.

Prezydent Banku Rzeszy dr. Schlacht, który przybył z Ameryki do Londynu, w wywiadzie, udzielonym prasie zaznaczył, że przerwa jego podróży w Londynie nie ma żadnych gospodarczo-politycznych powodów. W kwestii rokowań w New-Yorku wyraził się w sposób zadawalający. Na wiosnę roku przyszłego odbędzie się nowa konferencja banków emisyjnych, tym razem w Europie.

KREDYT REDYSKONTOWY BANKU RZESZY.

Berlin, 25 lipca 1927.

Bank Rzeszy otrzymał w New-Yorku kredyt redyskontowy. Bliższe szczegóły, jak np. dokładna wysokość, warunki i cele tego kredytu są narazie jeszcze trzymane w tajemnicy.

PRZYJĘCIE POLSKI DO MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU SZYN.

Berlin, 25 lipca 1927.

27 września odbędzie się w Luxemburgu następne posiedzenie międzynarodowego kartelu szyn. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tego samego dnia specjalna komisja będzie dyskutowała nad kwestią przystąpienia Polski do kartelu stały surowej.

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20.

Ostatnie 3 dni!

8-my wielki podwójny dwugodzinny program!

1) TRAGEDJA MAŁZENSTWA

Porywający dramat życiowy osnuty na tle niesłychanie rzadkiego i jedynego w swoim rodzaju autentycznego wypadku.



W głównych rolach wybitni artyści:
PAWEŁ RICHTER i ALFRED ABEL.

2) HRABIANKI na RIVIERZE

Sztuka erotyczna w 12 aktach.
Plaża milionerów. Hotel miłości.
Tragedja niedobranego małżeństwa.

W rolach głównych:
MARY KID, ELGA BRING, GEORGE ALEXANDER.

Początek seansów o godz. 6 wiecz.



Trudny wybór

na każda gospodyni przy zakupie różnych artykułów.

Tylko przy mydle decyzja jest łatwa.

Bo choć wiele jest jego gatunków, to jednakże przezorna gospodyni zawsze żąda

mydła JELEŃ-SCHICHT.

Mydło JELEŃ-SCHICHT dzięki swej niesrównanej dobroci zdobyło zaufanie najszerszych warstw społeczeństwa.

Zadajcie tylko mydła JELEŃ-SCHICHT i zwracajcie uwagę na znak ochronny:

„Skaczący jelen”

A. Z.

zmiany statystycznego układu warunków w naszym wywozie.

Państwa, które jak Polska, nie dysponują wielkimi funduszami skarbu dla uposażenia organizacji ubezpieczenia kredytu, — wyjściem z trudności niewątpliwie jest powiązanie się z inną kombinacją z prywatnym ubezpie-

czalniami kredytu, których rozwój w Europie jest coraz większy.

Podobno Instytut eksportowy polski jest już naprawdę niedaleki realizacji. Bezsprzecznie rozważenie sprawy ubezpieczenia kredytu eksportowego powinno być jedną z jego pierwszych prac.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ

z dnia 25-go lipca 1927 roku.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91 i pół

CZEKI.

Belgia 124.35
Holandia 358.40
Londyn 43.43
N. York 8.93
Paryż 35.02
Praga 26.51
Szwajcaria 172.50—172.35
Wiedeń 125.91
Włochy 48.65

AKCJE.

Bank Dyskontowy 130
Bank Polski 140—139
Bank Zł. Ziemi Polskich 3.30
Bank Handlowy 6.60
Bank Zachodni 25
Bank Zarobkowy 81
Drzewo 13
Nobel 48
Modrzejów 8.90—9.15
Rudzi 2.24—2.27
Zawiercie 34—33.50—33.75
Borkowski 3.10
Węgiel 90
Lilpop 28
Pocisk 2.50
Starachowice 55.50—56.50—55.75
Zyrardów 16.75—16.65
Haberbusch 135

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.75—54.50
Poż. dolarowa 82—81.75
Pożyczka kolejowa 102.50—102
Pożyczka konwersyjna 62
Listy zastawne Banku Gospodarstwa
Krajowego 92
Obligacje Banku Gospodarstwa Kra-
jowego i Rolnego 92
4 i pół proc. listy ziemskie zł. 57.25—
7.—
8 proc. obl. Tow. Kred. m. Warsza-
wy zł. 75.50—75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. War-
szawy zł. 62.50—63.75

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.91 w płaceniu i 9.2 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna z odcieniem słabszym. Obroty małe. Podaż materiału dolarowego przewyższa popyt.

Na łódzkiej giełdzie pieniężnej obrabano wczoraj dolarami po kursie 8.91 i pół. Obroty walutowe kilkutygodniowe. W poszukiwaniu były akcje Banku Polskiego, oddawane po kursie 136.

Zółwia pocztą.

Z jednej ulicy na drugą
list wędrował 23 lata
i 9 miesięcy.

Wiadomością poniższą wzruszą się niezwykle nasi urzędnicy pocztowi, do tegoż, ona bowiem przykładu powolności, jaki dała poczta paryska, jeśli chodzi o doręczenie korespondencji.

Sprawa dotyczy pewnej pocztówki, nadanej na pocztę paryską i adresowanej też do Paryża, na ulicę odległą o dwa kilometry od osoby, która pocztówkę wyślala.

Pocztówka owa — jak widać ze stematycznego — została wrzucona do listu 18 października 1903 roku, a na miejsce przeznaczenia doszła 1 lipca 1927 roku, a więc na przebycie dwu kilometrów użyła 23 lata i 9 miesięcy. Dziś, gdy przez Atlantyk można przebyć w ciągu trzydziestu godzin, jest to napewno rekord powolności.

Dodać jeszcze należy — pocztówka adresatka umarła z górą 9 lat temu, adresat zaś mieszka w Nicei, dokąd też skierowaną ową kartę. Zachodzi jednak obawa, że na przebycie co najmniej kilku wieków.

Naprawdę, poczta polska też niezbyt śpieszy się z doręczeniem listów i posyłek o tem dobrze wiemy, — trzeba jednak przypuszczać, że nie wszystkie listy doręczone bywają w terminie 23 lat!

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

B. P.

LEIB WIGDOROWICZ

(z Pińska),

przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dziś, we wtorek dnia 26-go lipca 1927 roku o godzinie 11 przed poł. z domu żałoby przy ul. Aleja 1-go Maja 1, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu

STROSKANA RODZINA.

W obronie bilansu handlowego wydano szereg zarządzeń, uniemożliwiających spekulację przywózową.

Przed kilkoma dniami odbył się w min. przem. i handlu oraz w centralnej komisji przywózowej szereg doniosłych na rad w sprawie ochrony polskiego bilansu handlowego. W ważnych tych konferencjach, odbytych pod przewodnictwem min. przem. i handlu Kwiatkowskiego przy współudziale min. skarbu Czechowicza, wzięli również udział wybitni reprezentanci włókienniczej Łodzi z dr. Marcelem Barcińskim na czele.

Konferencje te wykazały konieczność ograniczenia przywozu artykułów luksusowych do Polski, a opinie te podzielili również przedstawiciele Łodzi. Obecnie w wyniku tych narad organizacje przemysłowe i kupieckie Łodzi otrzymały szczegółowe instrukcje co do projektów i zarządzeń czynników miarodajnych w tej sprawie.

Zarządzenia te wydane zostały po rozumieniu z centr. komisją przywozu, w której zarówno przemysł jak i kupiectwo łódzkie posiada swych przedstawicieli. Centr. komisja uwzględniła będzie przy rozdziale kontyngentów przywózowych na towary masowe jedynie poda-

nia hurtowników trudniących się bezpośrednio handlem importowym stale i zawodowo. Organizacje kupieckie i przemysłowe Łodzi, którym komisja centralna poleciła wydawanie i opiniowanie podań o pozwolenia na przywóz, opinie swe opierać będą na przedłożonych przez te firmy dowodach, stwierdzających że istotnie importują one dany towar w transportach hurtowych dla odsprzedaży firmom detalicznym.

Pozwolenia nie udzielane będą tym hurtownikom i detalistom, którzy w czasach normalnych koniunktur nie importowali danych artykułów.

W ten sposób czynniki miarodajne dążą do sanacji handlu przywózowego, w którym ilość firm wzrosła anormalnie, a zabieg taki podejmują firmy, które pragną wykorzystać wyjątkową sytuację lub odsprzedać zezwolenia przywózowe.

W ten sposób organizacje gospodarcze w porozumieniu z centralną komisją dążą do usunięcia niedomagań handlu przywózowego i utrudnień, powstałych dla solidnych importerów i kupców. (E).

TRISTAN BERNARD.

Mistrz.

On jest znakomity autor.

Nazywają go mistrzem. Bezspornie zasłużył na to zaszczytne miano, gdyż osiągnął już swoje maksimum i niczego więcej się nie nauczy. W ciągu trzydziestu lat pracował bez wytchnienia. Oniś krytykowano go, obecnie zaś, gdy zdobył sławę, nie popełnia już żadnych błędów i jest nieomylny.

Gdy rozpoczyna sztukę, wie już, jak ją skończy.

Publiczność również wie doskonale, co powie i napisze.

Kiedyś krytyk porównywał go z rozbudowanym rumakiem, który pędzi na oślep przez niezbadane przestrzenie. Obecnie nasz mistrz przypomina tramwaj, który wzorowo funkcjonuje i nigdy się nie spóźnia, ani też śpieszy.

Mistrz zawsze wie, dokąd dąży. Wszyscy go rozumieją i płacą mu za to odpowiednio.

Młodzi pisarze dramatyczni mają dlań wielki szacunek. Mistrz nie rozmawia jednak prawie nigdy z młodym pokoleniem. W ten sposób zwiększa się autorytet. Gdy przynosi nową sztukę do teatru wszyscy się nią zachwycają.

— Wspaniała, piękna, cudowna! — woła dyrektor, reżyser i aktorzy.

Mistrz ma bowiem doskonałą markę.

Premjera — to wielkie święto. Tłumy publiczności, entuzjastyczne brawa i kwiaty. Zespół teatralny po przedstawieniu urządza mu owację.

Następne przedstawienie jego sztuki — to szereg triumfów. Mistrz jest zadowolony. Zdobył sławę, pieniądze, kobiety.

Niekiedy tylko traci humor.

Gdy bowiem zastanawia się nad swoją wartością, dochodzi do wniosku, iż lepiej o tem nie myśleć.

Oniś, gdy wygwizdywano jego sztuki, gdy chodził w podartych butach — wówczas był rzeczywiście twórcą.

Tłum. adf.

LOTNICTWO W AMERYCE.

W d. 15 b. m. rozpoczął się konkurs o nagrodę 25,000 dolarów dla lotnika, który pierwszy przeleci ocean spokojny i wylądzie na wyspach hawajskich. Lotnicy amerykańscy, znakomieni już udanymi lotami Lindbergha, Chamberlina i Byrda, szykują się do tego znacznie trudniejszego lotu z tą naturalną pewnością, że niema przeszkód dla lotnika amerykańskiego. Chicago organizuje wielką linię lotniczą pasażerską na przestrzeni do Nowego Jorku, a drugą linię na Detroit. — Samoloty te będą miały potrójne motory i pomieszczenie na 12 osób. Załoga będzie się składała tylko z dwóch osób. Szybkość przewidziana na 7 godzin między Chicago — Nowy Jork.

Pasażerowie będą mieli wszelką swobodę ruchu. Nad marynarką powietrzną czuwa specjalny departament.



...i spokoja
upalnego dnia

nie zaszkodzi nigdy urokowi, jaki rozświeca
naokoło dbająca o siebie kobieta, gdy ucieka
do stałego do pomocy "4711". W jej ożyw-
nym chłodzie będzie niezmiennie świeża i
oświecona, zachowując pogodny nastrój i od-
porność nerwową. Cudowny jej zapach spra-
wia, że jej bliskość nęci i jest pożądana.

Należy tedy używać jedynie praw-
dziwej z marką prawnie zastrzeżo-
ną "4711" (Etykieta Niebiesko Złota).

4711 Eau de Cologne

Gen. Zast. na Rzplita Polska Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzię.



Koncesjonowane
**KURSY KIEROWCOW
SAMOCHODOWYCH**
W. WOYNA Łódź, Piotrkowska 111, tel. 40-11.
Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.
Opłata niska. Dogodne warunki. Kancelaria czynna od 9—19!

WYPRZEDAŻ LETNICH TOWARÓW

PO NIEBYWALE NISKICH CENACH

Prosimy obejrzeć wystawę

„SOIRIES”, PIOTRKOWSKA 90.



CZEKOLADA G. G. LARDELLI UCZY, JAKA BYĆ POWINNA CZEKOLADA



Piękne żywe kolory — Pewny rezultat



dają
barwniki do domowego
farbowania

„BARWNIK”

Żądać wszędzie tylko
„BARWNIK”

Fabr. Chem. „BARWNIK” D-ra A. Dulowskiego
WARSZAWA, Bonifraterska № 11, telefon 10-01.

PIELEGNUJ CIE SKÓRĘ



MYDŁO I KREM
„HERBA”
OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANI OD KILKUDZIESIECIU LAT.
KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ,
A TAKŻE USUWAJĄ:
PIĘGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

ŻADAĆ W APTEKACH, DROGERIACH I PERFUMIARIACH

PAT. ZGŁOSZ.

Bateria Anodowa

„WIECZNA” Jest jedyną pewną i niezawodzącą dającą się z każdej strony dokładnie kontrolować.

„WIECZNA” zawdzięcza swą nazwę temu, że zawsze, nawet po latach można kilkanaście razy ogniwać bez grubowania, lutowania etc. uzupełnić i dać się w całości przez laika rozmontować i zmontować na nowo.

„WIECZNA” daje 80% rocznej oszczędności i ruguje przeto wszystkie inne baterie.

„WIECZNA” została w ilości 8.000 w przeciągu 2-3 miesięcy sprzedana.

„WIECZNA” Patent zgłoszony wyłącznie dla nas zastrzeżony.

Brozurka objaśniająca darmo i opłaconą.
Zakłady Przemysł.-Handlowe „TECZA”
KRAKÓW,
Czarnowiejska 72-74, tel. 1471.

ZAWIADOMIENIE

Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości, iż

panna LIZA

po 8-letniej pracy w firmie A. Sznajder od dnia 22 lipca r.b. zatrudniona jest w firmie SZWARC I JABŁONSKI, Moniuszki 2.

Lekarz - dentysta

F. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.

codziennie od godz. 2-7 wiecz.

●●●●●●●●

Inteligentny
swat (ka),

wprowadzony do lepszych domów i zechce złożyć ofertę do adm. „Republiki” sub. „K. D. 30”

Kupię

Arytmometr, używany na maszynkę do liczenia. Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub. „K. D. 30”

Dł. wynajęcia

2 POKOJE 2

frontowe

skromnie umeblowane, Andrzejka 43

19

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
— styczny przy Górnym Rynku,

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szezeplenie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i moaty.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Lekarz-dentysta

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4, tel. 54-12

Ważne dla fryzjerów!

Kolońskie i kwiatowe wody zł. 4 kilo, Vegetal zł. 3 kilo, Mydło do golenia „Pixin” zł. 7.80 kilo.

Wszelkie przybory tanio.
J. DRUKER, ZAWADZKA 11.



Lokal i współpraca

oferuje młody intel. ustosunk. kupiec, samodzielny buchalter-korespondent (polsko niem.-angielski) posiadający lokal w śródmieściu (sklep frontowy 2-pok. z telef.) za udział lub stanowisko w poważnym przedsiębiorstwie. Przyjmie również zastępstwo. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „P. S.” do administracji.

Doktor medycyny — dentysta

obejmuje zastępstwo, ewent. stałą posadę w pierwszorzędnym gabinecie dentystycznym.
Sub. „Wiedzi 28”.

Poszukuję posady

stałej lub na godziny.
Znam gruntownie buchalterię, koresponduję bardzo dobrze w polskim, niemieckim i rosyjskim jęz. Referencje prima. Wynagrodzenie umiarkowane. Łaskawe oferty w adminstr. Republiki pod „Energiczny”.

ŁADNIE I PRĘDKO

piśać uczy kaligraf

L. BERMAN, Zawadzka № 19

oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji.

Front i piętro. Przyjmuje od 12-2 i 4-9

Mieszkanie

5-cio pokojowe z wygodami i ogrodem

poszukiwane

Oferty sub. „D. N.” do adm. Republ.

TECHNIK BUDOWLANY

poszukiwany do przedsiębiorstwa budowlanego, Zgłoszenia do admin. Republiki pod „BUDOWNICZY”.

Kupno i sprzedaż

Samochód ciężarowy do sprzedania, ul. Franciszkańska 43. 26

Parową maszynę i centrifugę na 25 koni w dobrym stanie okazuję nie sprzedam. Of. sub. „H. M.” do adm. Republiki 30

Rower wolne koło i parafon walizkowy w nowym stanie tanio sprzedam Andrzejka 47 II p. m. 6

Dom murowany al. bo połowę podzielną do sprzedania Aleksandrowska № 78 30

Cukiernia dobrze prosperująca na principalnej ulicy do sprzedania natychmiast. Oferty sub. „Cukiernia” do adm. Republiki

W Kazimierz nad Wisłą do sprzedania willa murowana 8 pokoi, położona w lesistych górach, Ornej ziem. 13 i pół m. i tyleż lasu, strumienia, sadok. Do zajęcia zaraz. Meble mogą być nabyte. Wiadomość Warszawa, Piękna 64 m. 2

Kupię ławki szkolne, Of. „Ławki”

Kupuję Rundmaszynę do trykotu. Of. sub. „Trykot” 61-28

W Krynicy korzystać do nabywania hotelu murowanego kompletnie urządzonego, dobrze prosperującego przez cały rok. Biuro pośrednictwa Neubanera, Krynica 30

Lokale

Do odnalezienia 2 pokoje na drugim piętrze, ulica Piotrkowska między Nawrot i Główną, elegancie umeblowane, pojedynczo lub razem, jednemu lub dwóm solidnym Panom. Oferty do adm. „Republiki” sub. „A.B.N.” 26

Zamiejszcowy dojeżdżający kupiec poszukuje pokoju u meblowanego Of. do admin. Republiki dla „P.S.T.” 30

Poszukuję pokoju umeblowanego z wejściem i łazienką Sub. M. B.

Lokal frontowy sklep 2 pok. z telefonem nadający się na skład lub biuro przy ul. Traugutta do odstąpienia. Wiadomość ul. Sienkiewicza 13, m. 14 od 7-9 wiecz

Leżnisko-Pensjonat Jedna godzina od Łodzi, miejscowość ładna, leśnista, rzeczka bieżąca, towarzystwo doborowe. Przyjmuje się młodzież w wieku szkolnym i starszą. Cena i zł. dziennie. Blizsze szczegóły: Piotrkowska 69 sklep Mirtenbaum

Pokój do wynajęcia Al. I. Maja 51 m. 4. od 1-4 ej pp.

Pokoju dwupokojowego poszukuje Sub. „Samotny” 28

Adresy wolnych mieszkanisk wskazuje za opłatą zł. 3 Biuro „Informator” Piotrkowska 110 30

Frontowy pokój u meblowany dla pana Nowocegelnia na 12 m. 6 27

Odnajmę umeblowany pokój, Kilińskiego 48 m. 11 I p. front

Posady

Korespondent(ka) z (gruntną znajomością polskiej i niemieckiej korespondencji) poszukuję na 2 godz. dziennie. Oferty z podaniem warunków sub. G. S. 41 do administracji

Potrzebny chłopiec do kłusarni Wólczajska № 9

Pluralista do obliczenia odsetek od weksli potrzebny na godziny. Oferty z podaniem danego wynagrodzenia sub. „Pracowity” do adm. „Republiki”

Chłopiec do nauki techniki-dentystycznej może się zgłosić z rodzicami do lekarza-dentysty, Główna 51

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona (do magazynu kapeluszy damskich. Oferty pod „Zdolna” do admin. „Republiki” 28

Nauka

wychowanie

Student udziela lekcji. Przygotowanie szybko do wszystkich klas gimnazjum, Tanio. Wieleletnia praktyka. Piotrkowska 16, m. 26 26

Absolwentka Cours de lettres (Dijon) giuntownie udziela francuskiego, literatury, gramatyki, konwersacji. Talsiełkówna, Aleja I-go Maja Nr. 36 od 4-6 pp. 28

Niemiecki gruntny, gramatyka, literatura, konwersacja, przygotowuje do egzaminów, handlowa korespondencja Pomorska 22 front I p. mieszka. 4 od 2-4 p.p.

Student udziela matematyki łaciny fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, na prawo druga brama godzina 6 30

Została zagubiona legitymacja za pomogowa na nazwisko Heleny Szynek zamieszkałej przy ul. Zakątnej 71

W dniu 24 b. m. został zgubiony portfel zawierający gotówkę 150 zł. i wojskowe papiery. Proszę łaskawego znalazcę zwrócić za nagrodą 50 zł. Chojny, Kópernika 28, Stefanów Góreckiemu

Zaginiony paszport rosyjski wydany w Belchatowie dnia 15-7-27 roku na imię Marjannę Kręcijsz, Wodny Rynek 9, m. 3 7

Która młoda Inteligentna pani, wyjeżdżając na sierpień do Ciechocinka, udzieli tam ta-kiemuż panu konwersacji polskiej wzajemnie za niemiecką. Łaskawe oferty sub. „Konwersacja” do „Republiki”

Rozmaito

Łuchota uleczalna Fenomenalny wynalazek „EUFONJA” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępiętego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA” — Liszki koło Krakowa.

Oddam na własność dziewczynkę 4 miesięczną nie chrzczoną. Wiadomość Pomorska 17 Prostka.

Katalog Nr. 16 wydawnictwa „Pomoc Szkolna” wyszedł z druku. Treść: Podreczniki do nauki bez korepetytora; Wyborowa beletrystyka; Wiedza praktyczna w układzie przystępnym; Języki obce; muzyka i malarstwo dla amatorów i t.p. Katalog na żądanie wysyła bezpłatnie Księgarnia „Pomoc Szkoła” — Wajnera, Warszawa, Bielska 5/26. 31

Zgubione dokumenty

Dora Frenkel, Narutowicza 50 zgubiła paszport zagraniczny. 26

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany w gminie Tuszyn na imię Stanisława Wozniak, zamieszka w Łodzi, ul. Warszawskiej 18

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po: tekście 10 zł. Zamieszkiwane o 50 pr. Zagr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nia o: dypłowa: Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak

Redaktor: Wacław Smólski

W drukarni „Republika” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 42 i 15.